Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 14 lutego 1938 Nr. 45

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Spotkanie Schuschnigga z Hitlerem próbą porozumienia niemiecko-austriackiego

Komunikat oficjalny

Berlin, 13. 2. PAT. Wczoraj wieczorem ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

Kanclerz Austrii dr. Schuschnigg w towarzystwie sekretarza stanu Schmidta i ambasadora Rzeszy von Papena złożył dziś wizytę kanclerzowi Hitlerowi w Berchtesgaden.

Podczas wizyty obecny był również minister spraw zagr. von Ribbentrop.

Wizyta nastąpiła na skutek zaproszenia kanclerza Hitlera. To nieoficjalne spotkanie odpowiadało obustronnej chęci omówienia wszystkich zagadnień dotyczących stosunków między Rzeszą a Austrią.

Hitler zamierzał wypowiedzieć układ austriacko-niemiecki

Londyn, 13. 2. (T). W związku z wizytą kanclerza Schuschnigga w Berchtesgaden, miarodajne czynniki brytyjskie otrzymały wiadomości, że spotkanie Schuschnigga z Hitlerem doszło do skutku za wiedzą Mussoliniego, który nawet namawiać miał austriackiego kanclerza do złożenia tej wizyty.

Wiadomości uzyskane zarówno w Wiedniu jak i w Rzymie wskazywać miały na to, że kanclerz Hitler nie zadowolony z funkcjonowania układu niemiecko-austriackiego z 11 lipca ub. roku

zagroził wypowiedzeniem tego układu.

Sprawa ta stanowić miała jeden z głównych elementów przemówienia kanclerza Niemiec w Reichstagu w dn. 20 bm.

Mussolini, zdając sobie sprawę, że stanowiłoby to

poważne nadwyrężenie „osi Rzym-Berlin“

zdecydować się miał do wpłynięcia na kancl. Schuschnigga, aby raz jeszcze spróbował porozumieć się z kanc. Hitlerem co do trwałości i działania tego układu.

Miarodajne czynniki brytyjskie przekonane są, że

poza ten zakres rozmowy w Berchtesgaden nie wykraczały.

W każdym razie z autorytatywnych kół austriackich w Londynie zapewniono rząd brytyjski, że kancl. Schuschnigg nie dąży bynajmniej do zmiany podstawy stosunków pomiędzy Austrią a Rzeszą niemiecką, trwając przy układzie z 11 lipca, jako podstawie wzajemnych stosunków.

Kto będzie następcą von Papena?

Rzym, 13. 2. (T). „Lavoro Fascista“, omawiając w korespondencji z Wiednia wiadomość o rozmowie kanclerza Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem, pisze, że w wiedeńskich kołach politycznych zwracają uwagę, iż rozmowę w Berchtesgaden należy tłumaczyć chęcią wyjaśnienia wielu punktów, dotyczących stosowania układu z 11 lipca 1936 r. Chodziłoby przy tym o wyjaśnienie tej sprawy przed ostatecznym opuszczeniem Wiednia przez amb. von Papena, jak również przed wyznaczeniem jego następcy.

W Wiedniu podkreślają ponadto, że po tej rozmowie wybór nowego posła Rzeszy niemieckiej w Wiedniu będzie dla kanclerza Hitlera znacznie łatwiejszy, zwłaszcza, że po wyjaśnieniu stosowania układu z 11 lipca rząd austriacki nie będzie miał żadnych powodów, aby sprzeciwiać się mianowaniu na posła niemieckiego w Wiedniu przedstawiciela partii narodowo-socjalistycznej.

Dodatnie wrażenie w Berlinie

Berlin, 13. 2. (T). Jak wynika z wynurzeń tutejszych kół politycznych, spotkanie kanclerzy Hitlera i Schuschnigga wywołało wielkie i dodatnie wrażenie. Koła berlińskie zarówno niemieckie jak zagraniczne widzą w nim doniosły i bardzo pozytywny przyczynek do odprężenia stosunków politycznych pomiędzy Niemcami a Austrią, zwłaszcza wobec obserwowanego ostatnio nieprzychylnego tonu prasy niemieckiej wobec pewnych wydarzeń w dziedzinie austriackiej polityki wewnętrznej.

Podróż min. Becka do Rzymu nie przyniesie niespodzianek

Paryż, 13. 2. PAT. Korespondent rzymski „Le Temps“, omawiając przyszłą podróż min. Becka do Rzymu, podaje, iż podróż ta będzie przede wszystkim wyrazem przyjaźni, istniejącej między obu krajami. Nie należy oczekiwać bynajmniej po podróży min. Becka do Rzymu podważenia żadnego układu politycznego. Rząd polski bowiem wyraźnie zaznaczył, iż Polska nie zamierza przystąpić do paktu antykomunistycznego.

O ile chodzi o uznanie cesarstwa włoskiego w Etopii, to sprawa ta, zdaniem korespondenta została już przesądzona przez oświadczenie min. Becka w Sejmie w grudniu 1936 r., kiedy polski minister spraw zagr. oświadczył, że sprawa abisyńska była właściwie załatwiona w dniu, w którym zostały porzucone sankcje. Dlatego też Rzym uważa, że Polska uznała już właściwie de jure suwerenność włoską na obszarze cesarstwa abisyńskiego.

W czasie swego pobytu w Rzymie minister Beck z pewnością uda się do Watykanu i odbędzie konferencję z królem i Mussolinim.

HITLER SZUKA ARGUMENTÓW

Po wizycie Schuschnigga w Berchtesgaden

KRAKÓW, 14 lutego.

Jak gdyby prawem serii następują w ostatnich dniach sensacje polityczne w takim tempie, że przeciętny czytelnik nie jest w stanie ich po prostu gruntownie przetrawić, a zanim zdołał ochłonąć z pierwszego wrażenia, już zwalają się na jego głowę nowe wiadomości, o krzyczących tytułach i rewelacyjnej treści. Nie minęły jeszcze echa ostatnich wydarzeń w Niemczech, powszechna uwaga wciąż jeszcze zaprzątnięta była niebywałym fiaskiem „rządów" p. Gogi, a oto nagle opinia europejska zelektryzowana została nowym wydarzeniem, mianowicie spotkaniem Schuschnigga z Hitlerem.

Jakkolwiek w tej chwili, a więc zaledwie 48 godzin po wizycie austriackiej kanclerza w Berchtesgaden, nie można jeszcze z całą dokładnością ocenić wymowy i politycznego znaczenia tego faktu, to jednak każdy chyba zdaje sobie doskonale sprawę, że stoimy wobec politycznego evenement o pierwszorzędnej doniosłości. Bo wszak dopiero onegdaj rozpisywano się szeroko o tym, że w realizowaniu zaborczych planów Hitlera Austria ma pójść na pierwszy ogień, że stosunki między Trzecią Rzeszą a republiką austriacką są niebywale napięte, że wykryto w Austrii spisek narodowo-socjalistyczny, że odwołany został dotychczasowy ambasador niemiecki we Wiedniu, von Papen — słowem: że może nigdy taka przepaść nie dzieliła obu kanclerzy Schuschnigga i Hitlera. A nagle — wiadomość o zupełnie niespodziewanej wizycie austriackiego kanclerza u Hitlera, wiadomość, która siłą rzeczy wywołać musiała olbrzymie poruszenie.

Stanie się to jeszcze bardzie zrozumiałe, jeśli uprzytomnimy sobie dramatyczne okoliczności, wśród których wizyta ta doszła do skutku. Wiadomo, że między Austrią a Niemcami istnieje układ z dnia 11 lipca 1936, na mocy którego Niemcy uznają niezależność austriacką, Austria zaś ze swej strony miała zapewnić swobodę działania i zalegalizować tzw. „narodową opozycję" czyli zwolenników Hitlera. Niemcy jednak ustosunkowały się do tego układu tak samo, jak do wszystkich innych solennie na siebie wziętych zobowiązań międzynarodowych. Zalegalizowana grupa narodowo-socjalistyczna w Austrii stała się niebawem ogniskiem ciągłych niepokojów i ośrodkiem spisku, który jednak za wczasu wykryty został przez władze austriackie. W tych warunkach o współpracy i o porozumieniu między Austrią a Niemcami nie mogło być mowy. Papen został z Wiednia odwołany.

Tymczasem jednak bieg wypadków przyjął sensacyjny obrót. W Niemczech nastąpiły zna-



KANCLERZ SCHUSCHNIGG

ne wydarzenia. Papen wracał do Berlina w nastroju chyba niezbyt radosnym. I oto na dworcu w Linzu wchodzi nagle do jego przedziału zawiadowca stacji, który wręcza mu telegram wystosowany do niego przez „führera". Hitler wzywa go, by natychmiast przybył do niego, do Berchtesgaden. Tutaj w dłuższej rozmowie oświadcza mu „führer", że Niemcy chciałyby podjąć — i to natychmiast — ponowne rokowania z Austrią, poleca mu udać się — i to natychmiast — z powrotem do Wiednia, by o tym powiadomić Schuschnigga.

Papen wykonuje zlecenie Hitlera, jednakże — Schuschnigg odmawia. Twierdzi, że nie ma celu, aby jechał do Hitlera, skoro on nie zrezygnuje z samodzielności Austrii, a Hitler tej samodzielności faktycznie uznać nie chce. I w chwili, kiedy zdawało się, że rokowania między Papenem a Schuschniggiem nie doprowadzą już do niczego, nadchodzi nagle telegram od Hitlera, w którym oświadcza, że osobiście prosi Schuschnigga, by zechciał go odwiedzić w Berchtesgaden, dla przeprowadzenia wymiany zdań. Ten drugi telegram umożliwił już Schuschniggowi prowadzenie rozmów na takiej platformie i wśród takich warunków, że należało zaproszenie przyjąć. Schuschnigg je przyjął i wyjechał.

W tym świetle byłoby zupełnie beszensowne twierdzenie, że kanclerz austriacki poszedł do Canossy. Nie Schuschnigg starał się u Hitlera o uzyskanie „audiencji", ale tym razem do wrót pukał — Hitler. Zaproszenie przyszło z Berchtesgarden. I dlatego należy przyjąć, że w rozmowie z Hitlerem stroną formalnie mocniejszą był Schuschnigg, więc też chyba jako pierwszy warunek jakiegokolwiek układu wysunąć musiał kanclerz austriacki kwestię zupełnej samodzielności republiki austriackiej. Inna rzecz, że nie obeszło się prawdopodobnie i bez jakichś ustępstw na rzecz Hitlera, czy to w formie pyrzeczenia, że do gabinetu austriackiego powołany zostanie sympatyk tzw. „austriackiej opozycji narodowej", czy też w formie oświadczenia, że sprawa restytucji monarchii habsburskiej w Austrii, która pozostaje dalej zagadnieniem czysto wewnętrzno-austriackim, jest jednak w tej chwili nie aktualna. Można sobie w końcu wyobrazić, że jeśli prawdą jest, iż w tym spotkaniu pewną inicjatywę przypisać należy także Mussoliniemu, wypłynęła niezawodnie propozycja aby Austria przystąpiła w sposób bardziej zdecydowany do ściślejszej współpracy z osią Berlin—Rzym.

Bądź jak bądź, jest faktem nie do zaprzeczenia, że zaproszenie Schuschnigga do Berchtesgaden uznane być musi jako niezawodne świadectwo słabości Hitlera. Dnia 20 bm. ma Hitler wygłosić przemówienie w Reichstagu, ma tradycyjnym zwyczajem w szumnych słowach opowiedzieć Niemcom i światu o nowych swoich wielkich sukcesach i podkreślić swą gotowość dla pracy nad utrwaleniem pokoju. Tak bywało dotąd stale, a gdyby każdy brał za dobrą monetę to, co Hitler ciągle o swojej pokojowości powtarza, musiałby nabrać przekonania, że o bardziej oddanego i wiernego bojownika pokoju chyba trudno.

Cóż jednak mógł Hitler w tym roku powiedzieć, co by świadczyło o jego wyczynach? Czy to, że usunął z armii największych i najbardziej zasłużonych dowódców? Czy mogłoby być dla Anglii np. dowodem polityki pokojowej, że ministrem spraw zagranicznych mianowany został znienawidzony w Londynie Ribbentrop? Trzeba się więc było postarać na gwałt o jakiś nowy argument. Hitler znalazł go — w Austrii. Teraz znowu będzie miał się czymś popisywać i z miną triumfatora zawoła: „Wy mówiliście ciągle o zamachach, jakie grożą Austrii z naszej strony, a tymczasem między nami panuje najlepsza przyjaźń".

T a k t y c z n i e biorąc trzeba uznać, że fakt przeprowadzenia rozmowy z Schuschniggiem jest w tej chwili sukcesem dla Hitlera. F a k t y c z n i e jednak, jest to nic więcej, jak zwyczajny blichtr, którym „führer" Trzeciej Rzeszy chce możliwie jak najbardziej osłabić fatalne wrażenie, jakie na świecie wywołały wrzenia i ostre tarcia, które zarówno w Niemczech jak i w naśladującej jej wzory Rumunii dowiodły, że pod płaszczykiem szumnych haseł i górnolotnych słów kryją się tylko zgnilizna i rozkład.

H. P.

„Polityka antyżydowska wzoru niemieckiego byłaby ruiną Węgier"

Hr. Bethlen przestrzega Węgry przed niebezpieczeństwem antysemityzmu

Budapeszt, 13. 22. ŻAT. Przemawiając na jednej z komisyj izby niższej (parlament), sędziwy polityk węgierski i wielokrotny premier hr. Stefan Bethlen, przestrzegał Węgry przed pójściem za podszeptem polityków, pragnących przeszczepić na grunt węgierski antyżydowską politykę Niemiec nazistowskich. Bethlen wskazał na roznamiętnienie polityczne w walkach między hitleryzującymi zwolennikami ruchu „Krzyż-strzała" a socjalistami i liberałami, zaznaczając, że gdyby radykalna prawica wzięła w tej walce górę, kwestia żydowska nieuchronnie wypłynęłaby jako jeden z najbardziej palących problemów węgierskich. Czyż jednak — pyta Bethlen — nie widzimy i czy nie widzą sympatycy radykalnej prawicy, że rozwiązanie kwestii żydowskiej według wzorów niemieckiego spowodowałoby nieuniknienie gospodarcze i finansowe załamanie się Węgier, i że polityka taka pociągnęłaby za sobą na Węgrzech całkiem inne konsekwencje niż w Niemczech? Czyż nie widzą, że przy podobnej polityce kraj nasz nie mógłby ani przez jeden dzień obronić swych podstaw gospodarczych i finansowych? Pragnę przestrzec te odłamy węgierskich właścicieli dóbr i inteligencji węgierskiej, które flirtują z modnymi dziś hasłami, że gdyby narodowi socjaliści odnieśli u nas zwycięstwo, wtenczas pierwszymi ofiarami będą właściciele dóbr ziemskich i inteligencja. Magnaci, którzyby popierali taki reżim, pierwsi zostaliby zrujnowani, a inteligencja, która da się sprowadzić na te fałszywe tory, byłaby zmyta przez elementy, które nie są związane z historycznymi tradycjami Węgier. Jeśli zaaprobujemy politykę wzoru niemieckiej „Gleichschaltung", staniemy się nie przyjaciółmi, lecz niewolnikami Niemiec — i odtąd Węgry nie będą miały niezależnej polityki zagranicznej. Cała komisja przyjęła wywody hr. Bethlena z aplauzem.

Akcja pomocy na rzecz Żydów rumuńskich

Nowy Jork, 13. 2. ŻAT. Żydowski komitet robotniczy w Nowym Jorku wyasygnował 30 tysięcy dolarów na akcję pomocy dla Żydów rumuńskich.

Zjednoczenie partii syjonistycznych w Rumunii

Bukareszt, 13. 2. ŻAT. W Rumunii nastąpiło zjednoczenie wszystkich partii i związków syjonistycznych. Zjednoczenie wyłoniło radę naczelną, której prezesem jest nadrabin dr. Niemirower.

Dni nowego rządu rumuńskiego są policzone

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"

Londyn, 13. 2. (C). Korespondent „Daily Telegraph" donosi z Bukaresztu, że znany przywódca opozycji rumuńskiej, b. premier Maniu, oświadczył, że nowy rząd, na którego czele stoi patriarcha rumuński

nie zdoła utrzymać się dłużej, aniżeli rząd Gogi.

Pismo uważa, że nowy rząd rumuński jest w gruncie rzeczy rządem dyktatury. Król Karol kroczył śladami jugosłowiańskiego króla Aleksandra, zniósł konstytucję, rozwiązał parlament i obiecał, że da narodowi nową konstytucję. Jednakże w przeciwieństwie do króla Aleksandra, czołowi politycy rumuńscy pod wpływem króla zgodzili się udzielić nowemu rządowi nie tyle swego poparcia, ile raczej swoich nazwisk. Z trwałością nowego rządu w tutejszych kołach politycznych poważnie się nie liczą.

Armia niemiecka podzielona na dwa wrogie obozy

Trzech generałów na znak protestu podało się do dymisji

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"

Londyn, 13. 2. (C). „Times" donosi z Berlina, o ostrych rozdźwiękach i gwałtownych tarciach, jakie mają miejsce w łonie armii niemieckiej w związku z wydarzeniami ubiegłego tygodnia. Na znak protestu trzech wybitnych generałów podało się do dymisji.

Armia niemiecka rozdzieliła się na dwa wrogie obozy:

z jednej strony zwolennicy usuniętych generałów, a z drugiej strony zwolennicy rządu.

Niezadowolenie oficerów — pisze dalej czołowy organ City — mogłoby rychło ustąpić, gdyby w armii panowało przekonanie, że decyzje, jakie zapadły kilka dni temu, są już ostateczne. Jednakże nastroje są tu zgoła inne, a przywódcy armii zadają sobie pytanie, czy partia narodowo-socjalistyczna nie zażąda dalszych jeszcze reform w łonie armii. Krążą bowiem słuchy, że

pozdrowienie wojskowe zostanie wkrótce zastąpione pozdrowieniem hitlerowskim,

że do korpusu oficerskiego wprowadzeni zostaną wychowankowie narodowo-socjalistycznych obozów przysposobienia wojskowego i że każdy pułk otrzyma komisarzy i instruktorów politycznych. W ten sposób wyobrażają sobie przywódcy partii przeobrażenie sił zbrojnych na „armię ludową".

W tej chwili jeszcze nie wiadomo, czy Hitler zgodzi się na ten krok, w każdym razie groźba tej reformy demoralizuje armię w niebywały sposób.

Deprymujący wpływ wywiera też stan niepewności, w jakim znajdują się szczególnie dawni oficerowie armii cesarskiej, oraz stała kontrola, jaką nad armią sprawuje ostatnio zarówno partia narodowo-socjalistyczna jak i tajna policja. Z tego względu nie są wykluczone dalsze jeszcze niespodzianki natury politycznej.

Że istotnie należy się liczyć z dalszymi jeszcze reformami w łonie armii, świadczy artykuł umieszczony w czasopiśmie „Rheinfront", organie Burkela, szefa okręgu Saary. „Hasło — pisze Burkel — wedle którego armia powinna być trzymana zdala od polityki, jest wynalazkiem reakcji, z którym dzisiejsza rzeczywistość pogodzić się nie da. Dla całego narodu, dla całego państwa istnieje jedna naczelna zasada: supremacja narodowego socjalizmu".

Groza wojny:

Katastrofalna sytuacja uchodźców chińskich w Hankou

Hankou, 13. 2. (R) Pomimo codziennych nalotów japońskich miasto jest przeludnione. Przebywa w mieście około 100 tysięcy uchodźców. Wybudowano szereg schronów przeciwlotniczych, które na przeludnionych przedmieściach znajdują się w odległości 100 metrów jeden od drugiego.

Hankou jest obficie zaopatrzone w żywność, natomiast uchodźcy cierpią z powodu mrozów i śmiertelność jest znaczna. Węgiel należy do rzadkości i jest nadzwyczaj drogi. Obawiają się również wyczerpania zapasu mleka i wybuchu epidemii.

Przez miasto codziennie przeciągają oddziały wojskowe, udające się na front. Chińska obrona przeciwlotnicza nie stoi na wysokości zadania.

Stan zdrowia ks. Juliany

Haga 13. 2. (O) Mimo, iż regularnych biuletynów lekarskich już się nie publikuje, lekarz nadworny, dr de Groot, podał do wiadomości, że stan zdrowia ks. Juliany i ks. Beatrycze jest w dalszym ciągu bardzo dobry.

Ks. Juliana karmi sama swą córeczkę. Księżna po powrocie do zdrowia będzie się opiekować osobiście córeczką bez pomocy pielęgniarek. Jak wiadomo, księżna przeszła przed paru laty fachowy kurs położnictwa i pielęgnowania niemowląt.

PRZEGLĄD PRASY

Rewerencja i szacunek

Na innym miejscu dzisiejszego numeru zamieszczamy głos Adolfa Nowaczyńskiego o Palestynie. Cenimy każdą obiektywną opinię, wypowiadaną o pracy palestyńskiej, wsłuchujemy się chętnie w uwagi krytyczne i z zadość-uczynieniem stwierdzamy, że nawet wrogowie lub przeciwnicy, przyzwyczajeni do lekceważenia naszej pracy na terenie palestyńskim lub odnoszący się do niej wręcz wrogo, składają po bliższym zapoznaniu się z problemami palestyńskimi hołd twórczej i konstruktywnej pracy żydowskiej. Nie przypisujemy jednakowoż zbyt wielkiej wagi do enuncjacji Adolfa Nowaczyńskiego. Adolf Nowaczyński jest publicystą, którego wskaźnikiem nie jest pewna stała linia wytyczna, lecz nastrój i chwilowe wrażenia. Z tą samą pasją i z tymsamym przejęciem pełnym podziwu, o którym pisze dziś o osiedlach żydowskich pisał wczoraj czy będzie pisał jutro o zakulisowych „machinacjach anonimowego mocarstwa“ czy o zwycięskim „Arabistanie“. Przyzwyczailiśmy się już do zygzakowatych arabesek tego pisarza. Nie potrzebujemy też atestu ani zaświadczenia dla wysiłków i sukcesów pracy w Palestynie. Kto raz poznał z autopsji życie palestyńskie, kto pojął jego treść, łatwo zrozumie zachwyt, podziw i szacunek obcego obserwatora, nawet zdecydowanego wroga.

W artykule Nowaczyńskiego znajduje się jednakowoż jeden punkt niezrozumiały dla przeciętnego czytelnika, myślącego kategoriami prostej logiki. P. Nowaczyński zachwyca się pracą żydowską w Palestynie, Odnosi się do niej z najwyższym szacunkiem, chwali bohaterstwo Żydów, ich pracę, podziwia sukcesy, osiągnięte wśród największych trudności, ale zapomina, czy też nie chce wiedzieć o jednym fakcie. Wśród 420.000 Żydów zamieszkujących Palestynę przeszło 50 procent to Żydzi polscy. Bohaterscy rolnicy, ludzie mozołu i trudu, tak bardzo podziwiani to ci sami Żydzi, o których w Polsce wypisuje się obskurne bzdury i oszczerstwa. Dlaczego w stosunku do tych samych ludzi pracujących, twórczych, walczących o byt raz stosuje się miernik zachwytu, uszanowania, rewerencji, wita się ich słowami: „Cześć, czołem, szalom“, a innym razem ma się dla nich tylko jad nienawiści i słowo: precz? Jest w takim ujmowaniu sprawy bijąca w oczy niekonsekwencja. To są przecież c i s a m i Żydzi. Czy p. Adolf Nowaczyński i jemu podobni nigdy nie zastanowili się nad tym faktem?

Ale właściwie nie trzeba się temu dziwić, taka już jest „logika“ antysemityzmu.

Zakłopotani

W niezwykle kłopotliwej sytuacji znaleźli się obecnie publicyści endeccy. Jeszcze do niedawna snuli marzenia o wielkim prądzie nacjonalistycznym, o wielkim froncie antyżydowskim idącym z Niemiec poprzez Rumunię. Jeszcze przed kilkoma dniami zachwycali się zarządzeniami p. Gogi, a tu nagle radykalne zmiany w Trzeciej Rzeszy, nie świadczące wcale o sile hitleryzmu i na domiar „złego“ upadek p. Gogi. Jedyną pociechą jest w tej kłopotliwej sytuacji nadzieja, że nowy rząd rumuński będzie kontynuował politykę antyżydowską. Gdyby i ta nadzieja zawiodła... to wypadałoby chyba złamać pióro albo... zmienić orientację. Publicyści endeccy, próbując wytłumaczyć nagłą zmianę w Rumunii, wikłają się w swych enuncjacjach i usiłują za wszelką cenę wykazać, że upadek p. Gogi nie jest upadkiem, a tylko rzadko zdobywają się na szczerość. Zdobywa się na szczerość p. Gertych, który przebywa w Bukareszcie, dokąd udał się, by zaczerpnąć natchnienia. Pisząc o nowej sytuacji w Rumunii przyznaje p. Gertych melancholijnie:

> Gdyby jedynym celem partii Cuza — Goga było sprawowanie rządów, trzebaby stwierdzić, że partia ta przegrała swą sprawę na długie lata. Bo trudno jest ponownie zdobyć władzę, gdy się ją już raz zdobyło — i nie zdołało utrzymać.

To jest przynajmniej szczere. Inaczej już pisze „Kurier Poznański“, który przyczynę upadku rządu Gogi upatruje w Żydach:

> Tak więc w sumie żydowski sabotaż ekonomiczny, potęgujące się trudności gospodarcze, zaostrzenie walk partyjno - politycznych z uwagi na wybory, zagrożenie rumuńskiej polityki zagranicznej konfliktem z Sowietami i niewątpliwa gra masonerii na linii Londyn - Paryż - Praga zaważyły na upadku premiera Gogi.

Jak to dobrze, że istnieją takie czynniki jak Żydzi i masoneria, bo jak by inaczej można było wytłumaczyć upadek rządu Gogi?... Ale swoją drogą jest to niemal obraza majestatu, bo, jak wiadomo, decydującym czynnikiem jest w Rumunii — król. Czyżby masoneria i żydostwo sięgały aż tak wysoko? Zakłopotanie w obozie endeckim jest tak wielkie, że zapomina się o tym fakcie i że jedno zdanie przeczy drugiemu. Z wyżej przytoczonego cytatu wynika jasno, że to Żydzi i masoneria przyczynili się do upadku rządu Gogi, ale już kilka zdań potem czytamy następujący wywód:

> Czy dzieło unarodowienia Rumunii zostało zahamowane przez ostatnie wydarzenia? Czy upadek Gogi oznacza triumf żydostwa?
>
> Nie! Ani w jednym ani drugim wypadku.

Zgadzamy się z opinią, że to nie jest triumf żydostwa i zdajemy sobie sprawę, że nowy rząd nie oznacza wcale zwrotu w sprawie żydowskiej. Ale upadek rządu Gogi wykazał jedno: na koniku żydowskim można jechać przez 45 dni, a w ogóle trudno zajechać daleko. Zakłopotani publicyści endeccy powinni zapamiętać sobie tę naukę.

Sz.

W jakich warunkach może być zniesiony mandat terytorialny Ligi Narodów

Interpelacje palestyńskie w Izbie Gmin

Londyn, 13. 2. ŻAT. Na zapytanie posła Vywian Adams (konserwatysta) w Izbie Gmin w sprawie arabskiej akcji terrorystycznej w Palestynie Ormsby Gore udzielił następującej odpowiedzi:

W okresie od 31 stycznia do 7 lutego dokonano w Palestynie dwóch morderstw, dwie osoby zostały zranione, w 8 wypadkach terroryści ostrzeliwali z dalszej odległości, rzucono jedną bombę i stwierdzono 6 aktów sabotażu. Od 31 stycznia nie było dalszych starć między wojskiem a terrorystami. Wojsko przeprowadza dalsze rewizje w okolicach, gdzie gnieżdżą się terroryści.

N. Baker (Labour Party) zapytał, skąd pochodzi broń skonfiskowana podczas rewizji.

Ormsby Gore: Sądzę, iż broń przeważnie pochodzi z Syrii. Wiele broni oddawna było już w Palestynie.

Na interpelację posła Piotra MacDonalda (konserwatysta) w sprawie propagandy radiowej wśród Arabów. Ormsby Gore odpowiedział, że radio brytyjskie rozpoczęło już swe audycje radiowe przed 5 tygodniami. Zbyt wcześnie byłoby jeszcze oceniać wpływ tych audycyj w Palestynie. Radiostacja jerozolimska transmituje informacje palestyńskie, lecz zasięg krótkofalowej stacji angielskiej jest znacznie szerszy.

Na zapytanie Toma Williamsa (Labour Party) w sprawie pożyczki na roboty kanalizacyjne w Tel-Awiwie Ormsby Gore wyjaśnił, iż sprawa się przewleka na skutek obecnej sytuacji w Palestynie.

W. Leach (Labour Party): Biorąc pod uwagę trwanie terroru arabskiego w Palestynie podniecanego przez muftiego, czy minister kolonii zamierza wyjaśnić, że nie będzie on kontynuował polityki podziału Palestyny i innych koncesji na rzecz Arabów, które unicestwiają przyrzeczenie dotyczące Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie.

Ormsby Gore: Nie mogą zaakceptować sugestii p. Leach. Rząd uważa plan podziału Palestyny za najlepsze rozwiązanie w obecnych warunkach, dzięki któremu może być spełnione przyrzeczenie utworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej. Kontynuowanie terroru w Palestynie nie skłoni rządu do wycofania się z dalszych badań w kierunku opracowania planu definitywnego zgodnie z rezolucją Izby Gmin.

Odpowiadając w ubiegłym tygodniu na interpelację w Izbie Gmin Ormsby Gore oświadczył, że zanim zniesiony będzie mandat terytorialny spełnić należy w myśl uchwały Ligi Narodów z roku 1931, szereg następujących warunków:

a) Kraj winien mieć własny rząd i administrację zdolną do sprawnego funkcjonowania, b) kraj winien być zdolny do zachowania terytorialnej całości i politycznej niepodległości, c) kraj musi mieć do dyspozycji odnośne źródła finasowe na pokrycie regularnych wydatków rządowych, d) kraj winien posiadać ustrój sądownictwa zapewniający równomierny i prawidłowy wymiar sprawiedliwości.

Przed rekonstrukcją gabinetu czechosłowackiego

Praga, 13. 2. (R) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że premier Hodża zaprosił przewódców partii politycznych celem zasięgnięcia ich opinii co do zmiany obsady poszczególnych tek.

Rozmowy te rozpoczęły się jeszcze przed chorobą premiera Hodży. Z początkiem przyszłego tygodnia zostaną one wznowione, przy czym przewódcy ugrupowań politycznych wypowiedzieć się mają co do stanowiska ich partii w stosunku do koalicji rządowej. Na razie nie powzięto żadnych decyzyj i wszelkie pogłoski na temat rozszerzenia podstawy parlamentarnej rządu lub dotyczące kandydatur do tek ministerialnych, są na razie przedwczesne.

Horyzont europejski „wypogadza się"...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, w lutym.

I.

Przewidując w naszym poprzednim artykule silną reakcję francusko-angielską, a zwłaszcza angielskiej floty, nie przypuszczaliśmy, że Anglia zareaguje tak szybko, i tak energicznie. To co zaszło jest znamienne, i cała opinia demokratyczna Europy powinna z ulgą przyklasnąć kategorycznej postawie Anglii.

Jest to zbrojna odpowiedź na szantaże włosko-niemieckie. Znaczy ona, że blok państw demokratycznych nie ustąpi dalej z zajmowanych stanowisk.

Od dwóch tygodni zmieniło się bardzo wiele! Pisaliśmy o widmie wojny. Nie wiemy, co będzie jutro. Dziś — wojna toczy się już na morzu Śródziemnym. Anglia weszła w szranki dyskretnie, z właściwą sobie flegmą.

Na podstawie dokładnych informacyj z Foreign Office i z Quai d'Orsay okazuje się, że ilość okrętów angielskich jest znaczna. Wielka Brytania przestaje publikować dalsze informacje o ich ruchach, co znamionuje stan wojenny. Okręty te mają rozkaz bombardowania w razie potrzeby. Tajemnicze zatopienie dwóch okrętów angielskich może Włochy dużo kosztować. Mussolini i Hitler przeliczyli się. Sądzili, że onieśmielą Londyn. Londyn tylko uznał, że — przebrała się miarka.

Dotąd Francja uznawana była za obrońcę pokoju i demokracji, co możliwe było tylko w oparciu o Anglię. Anglia nie przestawała wahać się. Dziś zmieniło się. Anglia, nie czekając na decyzję Francji, angażowała się silnie na morzu Śródziemnym. Tak silnie, że wycofanie jest już niemożliwe. Francja Anglię zresztą czynnie popiera.

II.

Dopiero obecnie zbadajmy reakcje paryskie wobec posunięć Berlina i Rzymu z jednej strony, a Londynu z drugiej strony.

Społeczeństwo francuskie odetchnęło z ulgą. Sfery „dobrze poinformowane", sfery miarodajne, wzruszyły ramionami. Fakt silnej opozycji wewnętrznej przeciw Hitlerowi nie jest tajemnicą oddawna. To co zaszło w Niemczech w tych dniach — zmiana na stanowiskach naczelnych i objęcie ich przez elementy skrajnego hitleryzmu bojowego — nie zmienia postaci rzeczy: armia, przemysł, katolicy stanowią silną opozycję przeciw Hitlerowi. Armia i przemysł bardzo surowo oceniają zbyt silne oparcie się o Włochy, nieudolne militarnie, jak tego dowiodły walki hiszpańskie. Przemysł, finanse Niemiec i Reichswehra są przeciwne dalszemu angażowaniu się Niemiec w Hiszpanii, przeciwne przyjaźni z Włochami, przeciwne przygotowaniom do wojny, przeciwne naprężeniu angielsko-niemieckiemu.

W Niemczech doszły wprawdzie do głosu elementy skrajne. Dowodzi to jednak tylko wzrostu opozycji, skoro zamach stanu hitlerowców był niezbędny, aby nie dopuścić opozycji do głosu.

Nikt się więc nie przejął w Paryżu tym, co zaszło w Berlinie!

Wiadomo tu doskonale, że mimo wiadomości o gotowości bojowej Niemiec, nie są one absolutnie w stanie prowadzić wojnę. Na nic reklamiarskie krzykactwo heroldów hitleryzmu. Na nic musztry bojowe kompanii szturmowych i masowa produkcja materiałów wojennych.

Niemcy nie są w stanie prowadzić wojny. Nie mają zapasów. Ludność cierpiąca z powodu przeraźliwych oszczędności, gotowa jest nie do wojny, ale do rokoszu. Nie mają też Niemcy — gotówki na wojnę, a nie zanosi się, by mogli ją otrzymać. Jeśli Niemcy zdecydują się na wojnę, to tylko w razie zupełnego bankructwa. Wojna ta musi skończyć się dla Niemiec zupełnie tragicznie, bez wnikania w żadne kombinacje polityczne Europy.

III.

Dużo mówi się o oparciu Niemiec o Włochy, o potędze włosko-niemieckiej.

Ostatnie dni okazują, że zawsze sprytni i ostrożni Włosi są gotowi ulec Anglii.

Według posiadanych przez nas wiadomości z pewnego źródła, nie jest wykluczone, że tajna i flegmatyczna dyplomacja londyńska wkrótce zbierze owoce ze swych zabiegów. Już w lecie ub. r. cały wysiłek Anglii skupiał się nad — kupieniem Włoch. Dziś możemy powiedzieć, że targ dobiega końca. Końca dobiegają bowiem zapasy Włoch. Jeśli w przeciągu dwóch miesięcy Mussolini nie zdobędzie ogromnych sum, straci Abisynię.

Mussolini jeszcze gra. Dozbroił wraz z Niemcami generała Franco do tego stopnia, że uznaje to za wystarczające. Więcej posyłać nie może. Widzi też jak bardzo wzrósł front międzynarodowej sympatii dla Hiszpanii republikańskiej. Kampania prasowa w obronie „powstańców" niemiecko-włoskich generała hiszpańskiego Franco nie przynosi już żadnych owoców. Przeciwnie. Wywołuje smutny śmiech. A trudno zarzucać Anglii bolszewizm — w blokadzie Morza Śródziemnego.

Bez reklamy, bez hałasu flota wojenna angielsko-francuska zablokowała całkowicie Włochów na bezprawnie zajętej Majorce. Sprawiedliwości europejskiej musiało się kiedyś stać zadość!

Wynik? Oburzenie i wściekłość, ale i niepokój w Berlinie i w Rzymie wobec energicznej postawy Anglii i Francji.

Zapowiedziana w tych warunkach podróż do Paryża króla Anglii nosi charakter szczególnie symboliczny. Będzie to czwarty etap. Edward VII był tu w 1903, Jerzy V w 1914 i w 1918 (po wojnie). Edward VIII w 1936 nie dojechał do samego Paryża.

Zabawne jest w sytuacji obecnej podjęcie przez Niemcy i Włochy przerwanych przez nich rokowań o nieinterwencję!

W tych warunkach sytuacja europejska ponownie — „wypogadza się". Dr. T. L.

G. FRÖSCHEL — Przekład autoryzowany. —

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

23)

„Dlaczegóż to pani tak bardzo się cieszy, panno Ewo?"

„Bo pan znowu chce pracować, porządnie pracować. Ja już dawno sobie myślałem, że ta cała astronomia, to nic odpowiedniego dla pana."

„Czemu?"

„Bo..., tego nie mogę powiedzieć..., a potem, ludzie tyle gadali wczoraj, panie Wiese. To nawet już i lepiej, kiedy pan..."

„A więc słuchaj pani, panno Ewo: to co ludzie mówią, to jest tylko nikczemnym plotkowaniem. Ani jedno słowo nie jest prawdziwe. Pani chyba nie wierzy tym nonsensom?"

Potrząsnęła przecząco głową. To mu nie wystarczyło. Stojąc na końcach palców, wyciągnął na całą długość ramię, dotykając prawie poręczy balkonu. „Proszę mi dać słowo honoru, że pani tym podłym kłamstwom nie wierzy".

Z bijącym sercem, schyliła się jak tylko mogła nisko i gorąco uścisnęła jego rękę. „Wierzę panu, panie Wiese." Główki floksji zmieszały się z jej włosami, pomiędzy śnieżną bielą kwiecia, czerwienił się szkarłat jej policzków.

W tym momencie spostrzegł Otto, że coś skubało go za dolny brzeg surduta, odwrócił się tak szybko, że omal nie spadł ze skrzyni. „Co się stało maleńka?"

U jego stóp stała dziewczynka, stworzenie może sześcio-letnie, zadyszana, tak szybko biegła, chwytając drobnymi usteczkami powietrze, nie mogąc wydobyć ze siebie słów, tak przejęta była misją, którą miała spełnić. zaniemówiła wprost z radości, ściskała bowiem mocno w swej ciepłej rączce lśniących pięćdziesiąt fenigów. „Pan musi zaraz stąd wyjść, panie Wiese, jedna pani tu jest".

„Dokąd mam iść, kto tu jest dziewczynko?"

„Na ulicę, przed bramę, powiedziała ta pani."

„Ze mną chce mówić, ze mną?"

„Tak, panie Wiese", potwierdziła z zapałem mała, „ta pani powiedziała: Poszukaj-no, może znajdziesz pana Wiese'go, a jeżeli jest, to niech wyjdzie, ja tu czekam."

„Gdzie?"

„Ona siedzi w aucie."

„Jak ona wygląda?"

„Pięknie..." Oczy dziecka stały się wielkie z zachwytu.

„No, to trzeba ją sobie oglądnąć. Chodź!" Otto wziął małą za rączkę i szedł z nią ku bramie podworca. Uczyniwszy kilka kroków, odwrócił się i zawołał do Ewy na balkon: „Wracam natychmiast. To napewno jakaś pomyłka."

„Dobrze, panie Wiese, czekam".

Wzrokiem odprowadziła tę nierówną parę, póki nie zniknęła w bramie. Potem, głęboko wzdychając i z płonącym jeszcze wciąż licem, skierowała spojrzenie na doniczkę z roślinką o kwiecie barwy ametystu, która wygrzebana przez koleżankę Ewy ze „Zdroju Ekkeharda", na jakiejś piaszczystej równinie, nie bardzo dobrze rozwijała się w „Czarodziejskim Flecie."

„To jest pan Wiese."

Dziewczynka w krótkiej, czerwonej sukience, wskazała ręką, wysuwając palec, na Ottona, jak gdyby nie stał już przy niej, lecz gdzieś na drugim końcu ulicy.

„Dziękuję ci, moje dziecko, dobrze to zrobiłaś."

Dopiero gdy mała pobiegła dalej, zwróciła się Henrietta do młodego mężczyzny, objęła go długim spojrzeniem swych nieco ukośnych oczu i uśmiechnęła się. „Tak, to pan jest panem Wiese. Ja pana znam z placu Don Karlosa. Czy ma pan troszkę czasu dla mnie?" Jego odpowiedź pochłonął hałas uliczny. „Usiądź pan obok mnie, panie Wiese, pojedziemy trochę na wolne powietrze, tu się źle rozmawia." Wahał się, otworzyła od wewnątrz drzwiczki długiego, niskiego Roadsters'a. „Proszę!"

C. d. n.

Gdy antysemita wraca z Palestyny...

Adolfa Nowaczyńskiego: Chapeaux bas!

Jak wiadomo, znany publicysta endecki Adolf Nowaczyński zwiedził niedawno Palestynę. Obecnie w „Kronice Polski i świata" ogłasza ten szermierz antysemityzmu entuzjastyczną ocenę działalności Żydów w Palestynie. Oto co pisze p. Nowaczyński:

...Tu przyszli tacy, co właśnie nie chcą być nomadami, koczownikami, tułaczami, luftmenszami, tylko wprost przeciwnie chcą osiąść mocno na ziemi, pogodzić się z ziemią, pracować od świtu do nocy w pocie czoła i zbierać piękne, słodkie, ciężkie owoce swej pracy, żmudy.

Widzi się tu wspaniałą przemianę, imponujący mozół i bajeczne rezultaty. Syjonizm do gruntu na tym gruncie odmienił psychikę semicką z „Galutu" z Europy. Mamy na myśli nie te 75 proc. co jest w palestyńskich miastach, tylko te 25 proc., co są po wsiach i po osadach. No, a przed tym chapeaux bas, respekt, rewerencja ‚czołem, cześć'! Szalom! Wystarczyła symbioza z ziemią, praca u podstaw, trud fizyczny ręczny, żywot w przyrodzie, pod niebem, żeby z ludzkiego materiału wydobyć wszystko co najlepsze, najczystsze, najnormalmalniejsze.

Otóż to, co zrobili dotychczas, to jest naprawdę imponujące i co więcej, wzruszające. Dawniej się nazwy tych miejscowości wymieniało z kpinami. Teraz się wygłasza z szacunkiem a nawet dźwiękowo mile je przypomina, jako muzykalne: Ryszon le Syjon, Petach Tikwa, Rechowot, Miszmar Ha Jarden, Rosz-Pina, Dagania, Merhavia, Kinerct, Nes-Syjona, Ataroth, Ben Shemen, Ber Tuvia, Kiriat Shaul, Tel Haj, Tel Jozef, Tel Litwiński... „Tel" to znaczy wzgórze, pagór, wirch... Tel Or — to wzgórze światła...

Z każdym z tych dźwięków łączą się teraz wizje — reminiscencje albo widzianych dosłownie, albo oglądanych na fotosach lub obrazkach ładnych lub ślicznych lub wprost czarownych oaz rozbujałej zieloności oraz fanatycznej pracy i orki oraz... heroicznej, bohaterskiej obrony i walki.

Jedne kolonie są blisko torów kolejowych, blisko autostrad cyz lotnisk wojskowych, czy wielkich posterunków policyjnych, inne bardzo daleko, a czasem bardzo wysoko na stokach górskich...

Nie! Zaprawdę i po trzykroć nie, nie ma tu już okazji i racji do najminimalniejszych kpinek czy dowcipuszków. Oni tu pracują wspaniale, fanatycznie, z ofiarnością, zaciętością, zaparciem się siebie wprost wzruszającym. To są też te same nasze, ale do gruntu, bo przy gruncie przeinaczone. Co się zrobiło z tych mizrahityków pałąkowatych, anemiczno-neurastenicznych! Ogorzałe, mocne, prostopadłe, muskularne, bicepsowe, żylaste, gibkie, elastyczne, zuch w zucha, kobiety tak samo. A bachorki czyste i śpiewające w paradnym marszu parkami.

Normalna praca w najnienormalniejszych warunkach. Najpierw nie zapominajmy, że to Buch-volk, często inteligent w inteligenta. Przy pługu czy przy traktorze znajdzie się genialny szachista lub świetny skrzypek. Na czterystu chemików, skończonych chemików dwustu pracuje na polach, nawet przy szosach. I medycy przy szosach, a dwa razy na tydzień biorą urlop i do szpitala na praktykę, żeby nie zapomniec. Nie, naprawdę, proszę mi wierzyć, tu są młodzi Żydzi i młode Żydówki, dla których nabiera się najgłębszego szacunku bez cienia sceptycyzmu.

‚Pomocnicze nowoczesne maszyny coś znaczą, ale nie wszystko. Pracują oni sami od świtu do nocy, a jak ciężko to widziałem na własne oczy i przed Sądem Wysokim świadczyć mogę każdej chwili. Przepłacili i przepłacili tę ziesmię czasem o 500 proc. (sic.) więcej, wydobywają więc z niej więc wszystko, co tylko dać może. Przeważa ogrodnictwo i warzywnictwo, owszem, ale bywa że i „jęczmień na skałach" i z ryżem są próby i ze złej, twardej, kamienistej wyjałowionej gleby zrobili... „czarnoziem" czy Nadadę.

Ta sama rasa, a całkiem inne typy i charaktery. Nowi Machabeusze. Nie waham się tu stwierdzić: bohaterscy w każdym calu, o harcie, męstwie, odwadze, zuchwałości najbardziej i najczyściej aryjskich anglosaskich (normandzkich) skwatterów i pionierów. Potrafią orać wśród obstrzałów. Już bywały wypadki, że bomby, rzucane w autobusy z zarośli łapały nasze Żydki (z Będzina) w locie i wyrzucały na drugą stronę szosy. A gafiry (policjanci żydowscy) notorycznie są odważniejsi od swoich kolegów angielskich. A małe bachorki (bachorim) w cherderkach (?) kwucowych nic sobie nie robią ze strzelaninki, ale piskliwymi głosikami nadal śpiewają i tańczą w kółkach te jakieś starohebrajskie hory czy jak tam.

Wyrażamy tedy i podziw i respekt dla tych Syjonistów ‚co z „Doliny Śmierci" (nazwa Ezdrelom po arabsku) zrobili kraj „mlekiem i miodem płynący". Podziw dla jedenastu milionów skrzynek z pomarańczami, dla 35 miln. litrów mleka, dla 40 milionów jaj rocznie i t. p. wyczynów, rekordów i „osiągnięć" gospodarczych. Ale jeszcze większy respekt dla hartu, wytrzymałości, opanowania, spokoju, równowagi i męstwa. Chapeaux bas!

„A co pan przywiózł?"...

„Shopping"-czyli: Jak należy czynić zakupy na bliskim i dalekim Wschodzie

(s) Pierwsze pytanie, które stawia się człowiekowi po powrocie z dalekiej podróży, brzmi zawsze: „A co pan przywiózł?" A że każdy na to pytanie jest przygotowany, więc też urządza się odpowiednio i — zakupuje. Wspaniałe egzotyczne rzeczy — i takie tanie! Znajomi giną z zazdrości. Nie myślą już w ogóle o podróży, ale o tym ‚coby mogli przywieźć. Spotyka się na całym swiecie ludzi, którzy nic zachwycają się urokami natury i jej wspaniałościami. Jeśli przybywają do Hong kongu, nawet nie wpada im na myśl, że powinniby właściwie wyjść na szczyt górski P..k, z którego przewodnik podróżniczy obiecuje bajeczny widok. Nie idą też do teatru chińskiego w Pekinie, tak gorąco im zalecanego. Inny zwrot w przewodniku pochłania całą ich uwagę, a mianowicie: Hongkong jest wolnym portem, gdzie za tanie pieniądze można zakupić wspaniałe jedwabie i wyroby z kości słoniowej... a w Pekinie wyroby ze srebra i snycerskie wyroby z drzewa hebanowego...

Dziwne, że nie znalazł się dotychczas nikt, ktoby opracował „technikę" zakupów w krajach egzotycznych i wydał drukiem wskazówki jak należy przeprowadzać „shopping" w Afryce, Azji i Ameryce. Bo zakupy na wschód od Suezu wymagają specjalnej techniki, a kto się na niej nie wyznaje, (a więc każdy, kto po raz pierwszy przyjeżdża) płaci porządnie za naukę.

Nawet nasze dzielne europejskie panie, które swoje zdolności taniego zakupywania podczas różnych „jarmarków", „wysprzedaży" i „białych tygodni" doprowadziły do mistrzostwa, nawet te wszystkie bohaterki „sprzedaży resztek" i „tanich dni„, straciłyby głowy, gdyby dostały się w ręce tych przebiegłych handlarzy Wschodu. Technika sprzedaży w tych szerokościach geograficznych, ma swoje własne, odrębne reguły, które porządnemu i uczciwemu Europejczykowi wydają się nieprawdopodobne.

W Port Saidzie i Aleksandrii nie popełnia się „faux-pas", jeśli ofiaruje się sprzedawcy ulicznemu ‚artyście w swoim zawodzie, dziesiątą część zażądanej ceny. Po tym poznaje sprzedawca „tutejszego" człowieka. Jeśli natomiast ofiaruje się — tak jak to zwykli czynić turyści — nieśmiało trzecią część, albo nawet i połowę, sprzedawca wie natychmiast, że ma do czynienia z t. zw. „greenhorn'em", a biada obcemu, który uchodzi za „greenhorna". Przedkłada mu się wszystkie skarby Wschodu, dywany, szkatułki z hebanu, rachat łukum, kość słoniową, papierosy, jedwabie, jakieś kamienie z Ceylonu i zakazane widokówki z Kaira, ambrę z Benares i tanie parasolki papierowe z Osaki. A biedny „greenhorn" zakupuje wszystko. Wyobraża sobie, że jest b. sprytny, bo uzyskał 25-cio procentowy opust i ani nie przypuszcza, że gdyby się trochęę bardziej natężył, uzyskałby 75 procent rabatu. Dopiero na okręcie, kiedy obładowany pokazuje znajomym swoje skarby, dowiaduje się prawdy, ale już jest za późno. Sprzedawcy już dawno znikli. Obcy szaleje z wściekłości i postanawia, że za drugim razem już będzie mądrzejszy. Następnym razem zapłaci dziesiątą część żądanej sumy, a i tak będzie oszukany. Bo czyż potrafi sprostać rafinowanemu Lewantyńczykowi, który włada tuzinem języków, ale żadnego nie zna należycie, który na wszystkich walutach europejskich wyznaje się lepiej od każdego Europejczyka i błyskawicznie umie przeliczyć na krajową wolutę, przy czym Europejczyk zawsze traci.

Wobec takiego człowieka jedynią bronią jest — cierpliwość i wytrwałość. Należy się stanowczo trzymać ofiarowanej dziesiątej części i oprzeć się wszelkim oratorskim sztuczkom wymownego gentlemana, który umie prosić, błagać, zaklinać, płakać, grozić, a wreszcie, kidy widzi, że nie da rady, zaczyna opuszczać cenę. Dopiero kiedy sprzedawca już jest całkiem skruszony, można przystąpić do właściwych targów i powolutku dodawać, ale nigdy nie dać więcej ponad czwartą część żądanej ceny. Wtedy obie strony są zadowolone. Kupujący jest dumny i pyszni, że uzyskał 75-cio procentowy rabat, a przedawca jest zadowolony, bo i tak dobrze zarobił. To jest jedyny możliwy sposób.

Anglicy i Norwedzy, którzyby w swojej ojczyźnie nie odważyli się w ogóle na żadne targi, zaledwie znajdą się za Suezem, stają się skąpi i z całą zimną krwią ofiarują dziesiątą część. Tu są zupenie innymi ludźmi.

Ale zupełnie inną metodę „shoppingu" należy zastosować w Chinach. Do zakupów w Chinach należy przede wszystkim mieć dużo wolnego czasu. Jeśli się po raz pierwszy wchodzi do sklepu z wyrobami z kości słoniowej lub ze srebra w Kantonie czy w Pekinie, kupiec wcale się nie spodziewa, że się coś kupi. Chińskie sklepy z wyrobami sztuki, to małe muzea, które chętnie się zwiedza, bez przymusu kupna. Kupiec byłby wprost zdziwiony, gdyby ktoś zaraz na wstępie coś kupił i wyszedł, nie zwiedziwszy dokładnie całego sklepu. To by znaczyło, że nie umie ocenić zawartych w nim skarbów, no i odpadłby najprzyjemniejszy moment: walka o cenę.

Dopiero ta walka nadaje zakupom właściwy czar i powab. Im częściej przychodzi się do sklepu dla oglądania, tym grzeczniej i uprzejmiej jest się witanym przez szefa i personal, który wyciąga coraz to inne cuda. To co w chińskim sklepie leży czy to na wystawie, czy otwarte na półkach, to są tanie, bezwartościowe rzeczy. Drogocenne, wartościowe sztuki schowane są w magazynach i pokazuje się je obcym dopiero po bliższym poznaniu,

Tydzień giełdowy

Tendencja mocniejsza na rynku akcyj i walut

Światowe giełdy papierów wartościowych wykazywały w tygodniu ubiegłym tendencję mocniejszą. Przyczyniła się do tego głównie korzystna ocena międzynarodowej sytuacji politycznej, przy czym sfery giełdowe dyskontowały przede wszystkim takie momenty, jak pomyślny przebieg pertraktacyj w sprawie wycofania ochotników włoskich w Hiszpanji, zarysowujące się możliwości zbliżenia politycznego i gospodarczego między Italią a W. Brytanią, poprawę sytuacji wewnętrzno politycznej we Francji. Ostatnie wydarzenia w Niemczech oceniane były na niektórych giełdach jako moment korzystny, niektóre natomiast rynki przyjęły wiadomości nadchodzące z Niemiec niepomyślnie. Na ogół sfery giełdowe i finansowe obawiały się w związku z tym pewnych komplikacyj międzynarodowych.

Upadek gabinetu Gogi, utworzenie nowego rządu rumuńskiego oraz wprowadzenie stanu wojennego w Rumunii przeszło na giełdach prawie bez wrażenia.

Giełda nowojorska

pozostawała w tygodniu ubiegłym pod wpływem międzynarodowych wypadków politycznych jakoteż rozwoju sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych. Początkowo obroty były małe, a nastrój słaby, sfery giełdowe oczekiwały bowiem wiadomości z Europy i wyjaśnienia sytuacji w sprawie niektórych ustaw gospodarczych. W środku tygodnia zaznaczyła się tendencja zwyżkowa co przypisać należy pomyślniejszym wiadomościom z przemysłu i handlu, jakoteż korzystnej ocenie sytuacji politycznej. Dzięki dużym zleceniom ze strony spekulantów zawodowych, banków i publiczności kursy wykazały poważny wzrost. Mocniejszy nastrój utrzymał się prawie do końca okresu sprawozdawczego.

Pożyczki polskie miały na ogół usposobienie słabsze. W dniu 11 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 4 bm.): 8 proc. Pożyczka Dillona 57.00 (60.00), 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna 78.00 (80.00) 6 proc. Pożyczka Dolarowa 63.00 (64.00) 7 proc. Pożyczka m. st. Warszawy 57.00 (57.00), 7 proc. Pożyczka Śląska 57.00 (56.50).

Na giełdzie londyńskiej

dał się zauważyć wzrost obrotów, przy czym kursy miały przeważnie tendencję zwyżkową. Interesowano się szczególnie akcjami fabryk samolotów, samochodów i budowy maszyn, akcjami kolejowymi, tekstylnymi i południowo - afrykańskich kopalń złota. Z papierów zagranicznych wyróżniano obligacje chińskie i brazylijskie, natomiast pożyczki niemieckie były w zaniedbaniu.

Giełda paryska

wykazywała tendencję mocną. Przyczyniła się do tego głównie korzystna ocena międzynarodowej sytuacji politycznej, jakoteż zwyżka na giełdzie nowojorskiej. Obroty znacznie się zwiększyły, przy czym udział w grze giełdowej wziąła także publiczność. Z akcyj bankowych zwyżkował dość znacznie Bank Francuski i Credit Lyonnais, z akcyj przemysłowych wzrost kursów wykazały metalowe, węglowe, metalurgiczne, naftowe i chemiczne. Bardzo mocne były akcje kolejowe i elektrycznych. W grupie papierów międzynarodowych zaznaczył się początkowo silny wzrost kursów akcyj kanału Suezkiego i koncernu Royal Dutch, w końcu tygodnia jednak papiery te wskutek silnej realizacji zysków uległy zniżce. Natomiast akcje koncernu Rio Tinto kształtowały się przez cały tydzień zwyżkowo ze względu na zwyżkę kursu miedzi na giełdzie londyńskiej. Akcje zakładów Skody utrzymały się na prawie niezmienionym poziomie.

Na giełdzie amsterdamskiej

przeważał nastrój mocny, co przypisać należy pomyślnym wiadomościom z Wallstreet i z innych giełd,

Giełda berlińska

wykazywała tendencję niejednolitą. Początkowo obroty były bardzo małe, ponieważ zarówno spekulanci zawodowi jak i szerokie sfery publiczności wstrzymywały się od zawierania transakcyj, czekając na rozwój wypadków politycznych W środku tygodnia dały się zauważyć umiarkowane zakupy ze strony banków i spekulantów. Natomiast równocześnie zagranica dawała duże zlecenia na sprzedaż papierów. Dlatego też kursy wykazały znaczne wahania

Na giełdzie wiedeńskiej

przeważał nastrój mocny. Dużym popytem cieszyły się akcje przemysłu metalurgicznego, metalowo - maszynowego i górniczego. Poszukiwane były również akcje fabryk samochodów. Natomiast papiery o stałym oprocentowaniu miały usposobienie spokojne przy kursach utrzymanych.

Giełda praska

po początkowej zniżce wykazała w środku okresu sprawozdawczego ogólną zwyżkę akcyj i papierów procentowych, spowodowaną pomyślnymi wiadomościami z giełdy nowojorskiej, z Paryża i z Londynu.

Obroty na

giełdzie warszawskiej

utrzymały się mniej więcej w granicach poprzedniego tygodnia. Kursy miały na ogół tendencję mocniejszą. Notowano (pierwsza cyfra z 5, druga z 12 bm.): akcje: Bank Polski 114.75 — 118.00, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 36.00 — 37.00, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 30.13—32.00, Lilpop 62.50—62.50, Starachowice 37.50—39.50, Modrzejów 14.00—14.25, Żyrardów 70.00—73.00, Haberbusch 48.50—48.50, Ostrowiec 55.75—55.75; papiery procentowe: 3 proc. Premiowa Pożyczka Inwestycyjna I emisji 78.50—81.75, serie 88.00—91.00, 3 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna II emisji 79.00—82.38, serie 89.00—94.09, 4 proc Premiowa Pożyczka Dolarowa 41.50—42.50, 4 procentowa Pożyczka Konsolidacyjna 66.25—67.50, drobne odcinki 65.75—67.00, 5 proc. Pożyczka Konwersyjna 68.00—68.50, 5 proc. Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 65.50—63.50, 4 i pół proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 63.25—65.00, 4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 61.75—63.25, 5 proc Listy Zastawne m. st. Warszawy z 1933 r. 68.00—70.75.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 4, druga z 11 lutego rb.): Amsterdam 294.70—295.00, Bruksela 89.50—89.65, Gdańsk 100.00—100.00, Kopenhaga 118.15—118.15, Londyn 26.43—26.46, Nowy Jork czek 5.27 3/8—5.27 1/4, kabel 5.27 i pół—5.27 3/8, Paryż 17.36—17.42, Praga 18.53—18.54, Stockholm 136.45—136.40, Zurych 122.45—122.50.

A. Z. W.



PONIEDZIAŁEK, 14 lutego.

KRAKÓW. 6.15—8.10 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: 1) W warsztacie stolarskim w opr. Zenona Skierskiego, b) Utwory Beethovena (płyty); 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) Słuchowisko dla dzieci: „Basia" A. Kwiecińskiej w radiofonizacji Julii Romowicz; 15.25 Wiadomości gospodarcze lokalne i z Warszawy; 15.45 „Z piosnią po kraju" audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 16.15 Lekkie melodie i piosenki. Wyk.: Kwartet salonowy rozgłośni krakowskiej i Henryk Szyfman (piosenki; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Bogactwo" odczyt wygł. dr Adam Krzyżanowski, prof. U. J.; 17.15 Recital skrzypcowy Kerttu Wanne, przy fort. Astrid Joutseno; 17.50 Lawiny grożą — St. Kaszycki; 18 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe z Warszawy oraz lokalne; 18.15 Koncert „Czwórka śląska" śpiewa pieśni lud. w opr. Rachmana; 18.40 „Doświadczalne nowotwory chemiczne" wygł. dr J. Kowalczykowa, doc. U. J.; 18.55 Program na dzień następny; 19 Audycja strzelecka; 19.30 Dyskutujmy: „Co myślimy o Kowalskich?" dialog w opr. Ireny Gombrowicz; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Wielki koncert rozrywkowy. Wyk. symf. ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, jak też i Mała ork. PR., oraz soliści; w przerwie o godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21..0 Nowości literackie omówi Wacław Rogowicz; 22 Rezerwa; 21.25 Koncert Kameralny w wyk. Krakowskiego zespołu instrumentalnego pod dyr. Fr. Nierychły i H. Zbolińska-Ruszkowska (sopr.); 22.50 Ostatnie wiadom. dzien. wiecz., przegląd prasy i kom. meteor.; 23—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA. 6.15—18.10 p. Kraków; 18.10 Tito Schipa śpiewa piosenki z płyt; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19—23.30 p. Kraków, 23.30 Płyty.

LWÓW. 6.15—14.55 p. Kraków; 14.55 Giełda lwowska; 15 „Trochę pieśni, trochę słowa"; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30—18.10 p. Kraków; 18.10 Arie i pieśni; 18.35 Minuty literackie; 18.55—23.30 p. Kraków.

KATOWICE. 6.15—13 p. Kraków; 13 „W morskim kalejdoskopie" — aud. dla młodzieży szkół powszechnych; 12.20 Koncert życzeń; 14.25 Wiadom. bież.; 14.33 Wiadom. giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45—18.15 p. Kraków; 18.15 Czwórka śląska śpiewa pieśni ludowe; 18.40 Lekcja języka polskiego; 18.55—23.30 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.15—15 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15.30—18.40 p. Kraków; 18.40 „Aktualność staroświeckiej pani" (o Elizie Orzeszkowej) — aud. liter.; 88.55—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ. 12 Marsze i walce; 18 Aud. regionalna; 19.35 Koncert symfoniczny z Grazu; 20.30 „Skrzypce i saksofon" koncert rozrywkowy; 21.40 Recital śpiewaczy Eriki Rokyta; 22.20 Koncert kwartetu.

MEDIOLAN. 17.15 Dawne tańce na fort.; 21 Koncert symfoniczny.

PARIS PTT. 21.45 „Złoto Renu" — opera Wagnera.

LYON. 18.45 Koncert; 21.30 „Piękna Helena" — operetka Offenbacha.

BRUKSELA FLAM. 18 Muzyka salonowa; 21 „Kwiat Hawaju" — operetka Abrahama.

BUDAPESZT. 20.10 Koncert ork. filharmonicznej pod dyr. Dohnanyi'ego; 22.05 Muzyka jazzowa.

---

po jakimś tuzinie odwiedzin.

Jeśli się sobie upodobało jakiś przedmiot, nie należy otwarcie przyznać się do tego, tylko tak nieznacznie obserwować go z daleka. Kupiec zna się już na tym i umyślnie kładzie go na widocznym miejscu. Wreszcie od niechcenia trzeba zapytać o cenę.

Chińczyk robi przyjemną minę i wymienia dość wysoką cenę. Wtedy należy przerazić się i powiedzieć, że: „To jest zupełnie wykluczone". I natychmiast wyjść ze sklepu.

Chińczyk uśmiecha się, a wraz z nim cały personal. Wiedzą dobrze, że to tylko taktyka. Po kilku dniach wstępuje się przypadkowo do sklepu, zapytuje o coś zupełnie innego, a oko mimo woli spoczywa na upatrzonej figurce. Chińczyk, niepytany, oświadcza, że zredukuje cenę, bo byłoby mu strasznie przykro, gdyby Europejczyk wyjechał z Chin bez jakiejś pamiątki .Cena tym razem jest trochę niższa, ale zawsze jeszcze za wysoka. Kto ma odwagę, ofiaruje znacznie mniej. Chińczyk poważnieje, jest obrażony i wynosi figurkę z powrotem do magazynu.

Ale po dwóch dniach, kiedy się znowu przypadkowo wstępuje do sklepu, figurka stoi na widocznym miejscu i czeka... Ta zabawa jest bardzo zajmująca i emocjonująca. Kto jest namiętnym graczem hazardowym i ma dobre nerwy, przeciąga tę grę w nieskończoność.

W końcu, po kilku czy kilkunastu dniach, wychodzi się ze sklepu z pieczołowicie opakowaną figurką. Jest się zadowolonym, że się ją wreszcie osiągnęło. Ale z drugiej strony odczuwa się trochę żalu, że się już skończył „shopping" i gra o cenę.

„Habima" w Jugosławii

Belgrad, 13. 2. ŻAT. Gościnne występy „Habimy" wywołały duże zainteresowanie zarówno w społeczeństwie żydowskim jak i chrześcijańskim. Wszystkie przedstawienia odbyły się przy wypełnionej sali. Zarówno publiczność jak i krytyka przyjęły występy „Habimy" z wielkim uznaniem. Prasa podnosi, że „Habima" jest niewątpliwie jednym z najlepszych teatrów świata. Kilku dramaturgów jugosłowiańskich udzieliło teatrowi prawo wystawienia swych utworów. Władze gminy żydowskiej w Belgradzie wydały na cześć aktorów przyjęcie, w którym brali udział najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Podpalacze

Mania podpalania (pyromania) jest według określeń starszych badaczy wypływem schorzenia mózgu i należy ją naogół uważać za wyraz nieprawidłowego rozwoju fizycznego i psychicznego w następstwie pewnych braków dziedzicznych względnie uszkodzeń porodowych. W ten sposób powstała, niepełnowartościowa struktura charakteru zależna jest z jednej strony do pewnego stopnia od rodzaju przemiany materii, z drugiej zaś od funkcji wydzielniczej tarczycy, przysadki mózgowej i gruczołów płciowych.

Stąd też nierzadko spotykamy wśród podpalaczy osobników o pewnych defektach psychicznych, charakterze niepełnowartościowym i chorobliwie zmienionych popędach; cechuje ich usposobienie afektywno-wybuchowe, podejrzliwie-drażliwe (paranoidalne) lub epileptyczne. Jeśli zaburzenia te doznają chwilowego zaostrzenia, czy to pod wpływem okoliczności zewnętrznych, czy też w następstwie i wyniku podłoża wewnętrznego, to łatwo przyjść może do tych form anormalnych pod pojęcie

wyjątkowych stanów zamroczenia.

Nie jest też wyłączone, że i pewne perwersje życia seksualnego mogą się czasami wyrażać pod postacią pyromanii. I chociaż dzisiaj staje się ogólnie na tym stanowisku, że nie uznaje się odrębnego, swoistego popędu podpalania, to jednak nie można zaprzeczyć, że widok ognia wzbudza w niektórych ludziach uczucie rozkoszy, któer nie da się tylko wytłumaczyć jako rozkosz, spowodowana sensacją. Nastroje tego rodzaju rodzą się przecież także w czasie iluminacyj, pochodów z pochodniami, ogni sztucznych, skakania przez ogniska i.p. Także między rozmaitymi zabobonami i podpalaniem istnieją pewne ukryte związki.

Z motywów, które pchają człowieka do podpalania wymienić trzeba obok zemsty i chciwości także i tęsknotę za domem. Mogą one u ludzi młodych, których życie duchowe ulega łatwo impulsywnie występującym wahaniom afektywnym, doprowadzić do takich krótkich spięć i wybuchów. Dość często spotykany też pęd do podpalania u młodocianych o wrodzonym otępieniu intelektualnym; tym to tłumaczy się wiele pożarów w stodołach i chatach na wsi. Pożary w przytułkach, więzieniach, koszarach — to bardzo często wyraz

tęsknoty za domem i za wolnością.

Nierzadko jednak siłą, pchającą podpalacza do podpalania, jest prawdziwa choroba umysłowa. Bywa czasami tak, że sam fakt istnienia choroby umysłowej pozostaje latami całymi tajemnicą dla otoczenia , aż dopiero podpalenie zdradza nagle, jak błyskawica, istnienie

manii prześladowczej

u danego osobnika. Czynnikiem ułatwiającym bywa nieraz nadmierne użycie alkoholu. Także i chęć sensacji trzeba w wielu, niewyjaśnionych na pierwszy rzut oka, pozbawionych na pozór motywu podpaleniach uznać za przyczynę.

Z pewnością duża ilość podpalaczy działa „pod nieodpartym przymusem"; wyłączyć naturalnie należy tych, którzy działają dla pewnych określonych celów (premia asekuracyjna, zemsta, zamaskowanie zbrodni itp.). Jako „nieodparty przymus" skwalifikować należy te przypadki, które są wyrazem podbarwionego seksualnie przeżycia rozkoszy w następstwie prymitywnego, sadystycznego podłoża. Przy czym zauważyć należy, że — jak tego dowodzą pojedyncze przypadki z medycyny sądowej — od takiego pędu do podpalania już tylko krok jeden do mordów, popełnianych dla rozkoszy.

Nie trzeba przytym przyjmować, jakoby te nieludzkie i niezrozumiałe dla nas czyny, płynące z popędu, były koniecznie następstwem brutalności czy stępienia wrażliwości, jakie zdradzają często umysłowo chorzy, cierpiący na schizofrenię. Właśnie psychopaci o szczególnej wrażliwości afektywnej, zdradzający tylko zaburzenia w sferze popędów i woli, mogą, popadłszy pod złe wpływy lub w następstwie fałszywych metod wychowawczych dopuszczać się czynów podobnych. Młode, psychopatyczne dziewczęta dopuszczają się w pewnych określonych fazach ich życia seksualnego często podpalań. I w ogóle przeważna część młodocianych podpalaczy przypada na płeć żeńską. Przyczyną zdaje się być

uczucie osamotnienia i opuszczenia;

stąd rodzi się popęd uczynienia czegoś, coby szybko i radykalnie zmieniło sytuację.

Chociaż większość podpalaczy obok zwyrodnienia konstytucyjnego wykazuje jeszcze objawy moralno-etycznego i intelektualnego przytępienia, to jednak przed sądem przychodzi najczęściej do zaprzeczenia niepoczytalności sprawcy, a stwierdza się tylko zmniejszenie poczytalności.

Stąd też płynie kara, która ma działać jako czynnik leczniczo-wychowawczy, a nie zemsta, bo tylko takie postępowanie rozwinąć może w sferze popędów i woli małowartościowego psychopaty brakujące mu hamulce. Często też już sam fakt ogłoszenia i zawieszenia kary wraz z zagrożeniem ubezwłasnowolnienia wywiera wpływ korzystny na sprawcę.

Jeśli idzie o postępowanie wychowawcze w odniesieniu do nieopanowanych młodocianych, zdradzających impulsywne działania popędowe i rozmaite formy przytępienia intelektu, to właśnie rozsądne i celowe kierownictwo tak ze strony wychowawcy, jak i lekarza, może tu wiele zmienić. Wczesne stwierdzenie braków w charakterze i szkód odziedziczonych, jak również wszystkich innych intelektualnych defektów moralno-etycznych, pozwala na przyswojenie dziecku pewnej dozy zrozumienia i uświadomienia swego stanu i dania mu moralnego oparcia.

Odpowiedzi redakcji:

BRONZOWA 1) Przyczyną jest prawdopodobnie zbyt lekki sen. Może zażycie jakiegoś dobrego środka nasennego, który pogrąży Panią w głęboki sen, uwolni Panią od tej nieprzyjemności. 2) Wymaga jednak obejrzenia przez lekarza chorób gardła; bez tego trudno radzić.

STAŁY CZYTELNIK A. Z. W KATOWICACH. Sądzimy, że codzienny, poranny masaż brzucha przyniesie pożądaną zmianę.

ALEJA SŁONECZNA 47. 1) Może mimo to nastąpić. 2) Istotnie, odpowiedź na łamach dziennika jest trudna.

STAŁA CZYTELNICZKA H. N. GRYBÓW. 1) wskazane krótkotrwałe, gorące nasiadówki. Trzeba też zbadać, czy w kale nie ma robaków, względnie jaj tychże. 2) Nacierać spirytusem mydlanym 3) O tym zadecydować może tylko lekarz chorób nosa po naocznym zbadaniu.

CIEKAWA. 1) i 2) Trudno na odległość rozstrzygnąć, co może być przyczyną tych skurczów. Najczęściej powodowane są one żylakami, które też w czasie ciąży się rozwijają. 3) Na początku ciąży, a — jeśli wszystko jest w porządku — to w drugiej połowie ciąży co kilka tygodni. Szczególnie ważne jest zbadanie moczu, a następnie zmierzenie szerokości kości miednicy.

AMERYKANIN 1) i 2) Wskazane zażywanie bromu (za receptą lekarską). Poza tym panować nad sobą i nie tracić nadziei. Są jeszcze inni ludzie na świecie, a nie ma nikogo, ktoby nie był do zastąpienia. 3) Najlepszą radą jest — zawarcie małżeństwa.

WDZIĘCZNA CZYTELNICZKA. 1) Mydło przetłuszczone jest w takich przypadkach zupełnie niewskazane, bo jeszcze bardziej zatłuszcza cerę. Dobrze jest stosować mydło siarczane, nieprzetłuszczone.

STAŁA CZYTELNICZKA „NOWEGO DZIENNIKA" R. W. 1) Wskazane zażywanie lub wstrzykiwanie preparatów, zawierających wyciąg z jajników. 2) Skoro zęby są zdrowe, w takim razie przyczyną mogą być zaburzenia żołądkowo - jelitowe, które należałoby usunąć. Wreszcie wskazane jest zbadanie migdałków, zwłaszcza zaś t. zw. migdałka trzeciego.

CHŁOPIEC. I tu trudno o odpowiedź na niewidzianego. W każdym razie jednak zbadanie przez lekarza - seksuologa wskazane. Radzilibyśmy też zastosować wstrzykiwanie preparatów, zawierających wyciąg z jąder.

BLONDYNKA 40 LAT. 1) Sądzimy, że umiejętnie wykonny masaż twarzy usunie te braki. Ogólny stan zdrowia może mieć swój wpływ na stan cery. 2) Jeśli w plwocinie, odpluwanej przez chorego, nie ma prątków (co można stwierdzić mikroskopowo), to niebezpieczeństwo zarażenia nie grozi.

PRZEZORNY MŁODZIENIEC. 1) Można żylaki usunąć przy pomocy specjalnej metody leczniczej, polegającej na wstrzykiwaniu do nich lekarstw, które powodują skurczenie się i zanik żylaków. Zapobiegawczo można nosić pończochy gumowe lub opaski elastyczne. 2) Nie znamy sposobu, któryby nieprzyjemny ten stan mógł usunąć.

BRUNETKA. 1) Stopy proszę pędzlować 20-procentowym wodnym roztworem formaliny (za receptą lekarza), ręce obficie pudrować kilka razy dziennie zasypką z tannoformem. 2) Nagrzewać ręce diatermią.

22-LETNI MŁODZIENIEC. 1) Proszę się zastosować do rady, udzielonej wyżej pod „Bronzowa" punkt pierwszy. p) Trzeba włosy zlekka namaszczać brylantyną. 3) Wcierać w skórę głowy codziennie spirytus salicylowy. 4) Patrz wyżej punkt pierwszy. 5) Jeść dużo pokarmów tłustych mącznych i słodkich. Kilka godzin dziennie leżeć 6) Nieszkodliwe.

AGITATOR N. DZIENNIKA W KRAKOWIE 1) I owszem, stan ten należy do uleczalnych. 2) Lekarz - seksuolog.

„Żydostwo polskie swemu Uniwersytetowi"

Kampania na rzecz U. H. w Polsce

Warszawa, 13 2. (A) W związku z mającym nastąpić przyjazdem do Polski specjalnej delegacji Uniwersytetu Hebrajskiego została zwołana przez Towarzystwo Przyjaciół U. H. konferencja prasowa, na której prof. dr Schorr, b. senator Kerner i sekretarz Poznański złożyli sprawozdanie z dotychczasowej działalności Towarzystwa i planu pracy na przyszłość.

Wizyta rektora U. H. prof. Bergmanna w Polsce stała się punktem zwrotnym w dziejach Towarzystwa, gdyż po raz pierwszy podjęta została akcja, polegająca na uświadomieniu społeczeństwa żydowskiego, jak wielkie jest zadanie uczelni na Górze Scopus dla odbudowy Palestyny, dla żydowskiej młodzieży akademickiej w ogóle a żydowskiej młodzieży z Polski w szczególności wobec zamknięcia bram uczelni w różnych krajach. Ze względu na ciężkie położenie materialne U. H. pomoc żydostwa polskiego dla U. H. jest konieczna.

Prof. Hugo Bergmann po krótkim pobycie w Polsce wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie rozwinął szeroką akcję na rzecz U. H. Uniwersytet poczynił w ubiegłym roku dalsze znaczne postępy zarówno pod względem organizacyjnym jak i w zakresie rozszerzenia studiów. Ogólna liczba studentów w bieżącym roku akademickim wynosi blisko 1.000. Wydział Humanistyczny zyskał dwie nowe katedry: pedagogiczno-teoretyczną, obsadzoną przez znakomitego pedagoga, prof. Kapłana z Ameryki, oraz socjologii, którą zajmuje znany pisarz i myśliciel żydowski prof. Martin Buber. Również fakultet przyrody jest rozbudowany.

Ostatnio założono instytut biostomatologiczny przy wydatnym poparciu dra Ilbuszewicza. Przy instytucie badania raka uruchomiono trzecie laboratorium. Główny postęp wykazał jednak wydział medyczny.

Szeroki rozwój Uniwersytetu i rozszerzenie jego prac pociągnął za sobą znaczny wzrost wydatków. W ubiegłym roku budżet Uniwersytetu wynosił 86.000 funtów i został całkowicie pokryty. Niestety obecnie sytuacja finansowa jest znacznie cięższa, ale istnieje uzasadniona nadzieja, że dzięki wytężonej pracy oraz ofiarności społeczeństwa żydowskiego we wszystkich krajach utrzymana zostanie równowaga budżetowa.

Żydostwo polskie może być dumne z dotychczasowej swojej pracy i pomocy dla U. H. Polska stoi w pierwszym rzędzie krajów, wysyłających młodzież na studia do Jerozolimy. Liczba studentów polskich wynosi około 60 proc. ogółu wszystkich studentów.

Opinia żydowska musi sobie uzmysłowić tragiczną sytuację młodzieży, przed którą zamyka się coraz bardziej możność studiów. Obecnie przystąpi się do zorganizowania kampanii pod hasłem „Żydostwo polskie swemu Uniwersytetowi". Kampania ta będzie prowadzona z udziałem delegacji palestyńskiej, w skład której wejdą: profesor filologii hebrajskiej, Torczyner i b. poseł Abraham Lewinsohn. Dnia 26 bm. nastąpi przy udziale delegatów Uniwersytetu otwarcie ogólno-krajowego zjazdu przedstawicieli oddziałów Towarzystwa U. H.

U. S. A. stronią od internacjonalizmu i skrajnego izolacjonizmu

Waszyngton, 13. 2. (R). Sekretarz stanu Hull w piśmie wystosowanym do członka kongresu Ludlowa, który zaproponował, aby ewentualny udział Stanów Zjednoczonych w wojnie był decydowany w drodze plebiscytu (projekt ten został niedawno odrzucony) oświadczył, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych dąży do uniknięcia obu skrajności zarówno internacjonalizmu z jego powikłaniami politycznymi, jak skrajnego izolacjonizmu. Polityka amerykańska oparta jest na zdrowym rozsądku.

Na zapytanie Ludlowa, czy nowe okręty wojenne są niezbędne dla celów obrony, czy też na wypadek współdziałania St. Zjednoczonych z innym mocarstwem, Hull odpowiedział, że ich zasadniczym celem jest obrona St. Zjedn. i ich posiadłości. Oczywiście St. Zjedn. będą prowadziły politykę równoległą do polityki państw, z którymi mają wspólne interesy i cele, jednak w każdym wypadku zachowują swobodę oceny sytuacji i niezawisłość działania. St. Zjednoczone nie mają najmniejszego zamiaru dać się wciągnąć w wojnę.

Rząd amerykański nie zamierza nawiązać dalszych rozmów z Japonią

Waszyngton, 13. 2. (R) Sekretarz stanu Hull oświadczył, iż Stany Zjednoczone wyrażają ubolewanie z powodu odpowiedzi japońskiej. Jak donoszą, rząd St. Zjednoczonych nie zamierza w chwili obecnej nawiązywać dalszych rozmów z Japonią.

Japońska odpowiedź uważana jest za dowód, że Japonia nawiązałaby rozmowy jedynie w wypadku możliwości uzyskania wspólnej górnej granicy zbrojeń morskich, czego domagała się na konferencji londyńskiej. Granica ta jest absolutnie nie do przyjęcia dla St. Zjednoczonych. Przypuszczalnie następnym krokiem rządu amerykańskiego będą dalsze rozmowy pomiędzy Waszyngtonem, Londynem i Paryżem w sprawie ewentualnego przystąpienia do rewizji niektórych klauzul traktatu londyńskiego.

W dobrze poinformowanych kołach amerykańskich oświadczają w związku z odpowiedzią Japonii, rząd St. Zjedn. zastrzegł sobie całkowitą swobodę działania i przystąpi do budowy okrętów wojennych o wyporności ponad 35 tysięcy tonn.

Odpowiedź japońska, która wskazuje na dążenie do rokowań w sprawie ograniczeń ilościowych, uważana jest za chęć wytargowania od Stanów Zjedn. i W. Brytanii parytetu w dziedzinie zbrojeń morskich.

Sen. King zapowiedział iż w związku z odpowiedzią Japonii złoży w poniedziałek wniosek o upoważnienie prezydenta Roosevelta do niezwłocznego zwołania konferencji rozbrojeniowej.

Włochy nie ubiegają się o pożyczkę...

Rzym 13. 2. (R) Agencja Stefani komunikuje, że pogłoski, obiegające zagranicą, jakoby Włochy miały ubiegać się o pożyczki zagraniczne są tendencyjne, pozbawione wszelkich podstaw i wielokrotnie spotykały się z zaprzeczeniem. W żadnej formie podczas spotkań oficjalnych lub półoficjalnych nie wysuwano tego rodzaju propozycji, ponieważ Włochy dzięki własnym źródłom i oszczędnościom mogą sprostać wszystkim wymogom rozwoju zarówno metropolii jak w koloniach.

„Passo Romano" w armii włoskiej

Rzym 13. 2. (T) Na mocy rozporządzenia wiceministra wojny gen. Pariani nowy paradny krok zw. „Passo Romano" zostanie wprowadzony w wojsku. Jak wiadomo, nowy „krok rzymski" obowiązuje od 1 bm. w milicji faszystowskiej.

Gwałtowne burze uniemożliwiają żeglugę morską

Londyn 13. 2. (R) Po raz trzeci w ciągu miesiąca nawiedziła wybrzeża W. Brytanii silna burza. Siła wiatru dochodzi do 123 km. na godzinę. Szereg statków wezwało pomocy M. in. osiadł na mieliźnie stary kontrtorpedowiec „Walrus" który holowano w celu zdemontowania. Na pokładzie kontrtorpedowca znajduje się 5-ciu ludzi załogi.

Ostenda 13. 2. (R) Statek „Princesse Astrid" na skutek gwałtownej burzy nie mógł zawinąć wczoraj do Ostendy i dopiero dziś z rana wpłynął do portu w Dunkierce. Statek miał na pokładzie 260 pasażerów.

Z Marsylii donoszą, że statek angielski „Kemmendine" uległ katastrofie w zatoce Lion. Na pomoc wyruszył z Marsylii statek ratowniczy.

Przeciw wciąganiu komunistów do rządu francuskiego

Paryż 13. 2. PAT. Dep. Frot swego czasu odgrywający dużą rolę polityczną, minister spraw wewnętrznych w gabinecie Daladier z czasów zajść 6 lutego 1934 r. wystąpił na łamach „Le Journal" z artykułem, w którym wypowiada się kategorycznie przeciwko wszelkim pomysłom wciągnięcia komunistów do rządu.

Jak wiadomo, z pomysłem takim wystąpił dep. Paul Renaud, autor koncepcji gabinetu unii narodowej od komunistów do prawicy ochrzczonej nazwą „gabinet francusko - rosyjski".

„Gabinet unii narodowej — pisze Frot — miałby jakiekolwiek szanse realizacji, tylko wówczas, gdyby Francja znajdowała się wobec niebezpieczeństwa wojny. W tej sytuacji jednak właśnie nie należałoby stwarzać sobie nowych trudności dyplomatycznych z szeregiem państw przez powołanie do rządu komunistów, których stosunki z Moskwą nie są tajemnicą dla całego świata. Również jeżeli się podchodzi do zagadnienia od strony odbudowy franka i życia gospodarczego, to nie da się pomyśleć współudział komunistów w rządzie. Pod jakimkolwiek więc kątem przystępuje się do rozpatrzenia sytuacji politycznej Francji — konkluduje Frot — udział komunistów w rządzie okazuje się nie możliwy.

Odroczenie procesu Niemoellera

Berlin 13. 2. (T) Według krążących tu pogłosek ujawnienie skutkiem niedyskrecji szczegółów z procesu pastora Niemoellera przyczyniło się do tego, że na przyszłość powzięte być mają jeszcze ostrzejsze zarządzenia zapobiegające szerzeniu się wiadomości o szczegółach rozprawy.

W Berlinie utrzymują, że proces wznowiony będzie dopiero 19 lutego, liczą się jednak z możliwością, że ze względu na zwolnienie Reichstagu rozprawa może być odroczona na dłużej.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Koszykar. Makkabi zdobywają mistrzostwo okręgu krakowskiego

po wspaniałym zwycięstwie nad Cracovią 27:12 (14:1)

Decydujące spotkanie w koszykówce kobiecej o mistrzostwo okręgu krakowskiego pomiędzy drużynami Cracovii i Makkabi rozegrane zostało w dniu wczorajszym na hali Ośrodka W. F. wywołując wielkie zainteresowanie. Zespół Makkabi wykazał ponownie, że jest obecnie bezkonkurencyjnym w okręgu krakowskim, wygrywając z bardzo silną drużyną Cracovii całkiem gładko w wysokim stosunku 27.12 od przerwy 14:1.

Zaznaczyć należy, że Makkabi po pauzie prowadziła już w niebywałym stosunku 24:2, dopiero gdy dwie najlepsze zawodniczki usunięte zostały z boiska za przewinienia karne i zastąpione przez rezerwowe siły, zdołała Cracovia obniżyć nieco swą klęskę.

Cała pierwsza piątka Makkabi w składzie: Deutscherówna, Kriegerówna, Budinówna, Engelberżanka, Goldberżanka, zagrała doskonale i stała na bardzo dobrym poziomie. Sędziował p. Eberhardt.

Zwycięstwem tym zapewniła sobie Makkabi pierwsze miejsce koszykówki w okręgu krakowskim, który reprezentować będzie na mistrzostwach Polski w Toruniu.

MECZE PIŁKARSKIE W KRAKOWIE

W dniu wczorajszym rozegrane zostały w Krakowie następujące mecze treningowe drużyn ligowych:

Wisła—Czarni 9:0 (4:0), Cracovia—Krowodrza 9:1 (2:0).

Obydwa zespoły ligowe wystąpiły bez zawodników, wyznaczonych do wczorajszych zawodów eliminacyjnych w Katowicach przed ustaleniem teamu reprezentacyjnego polskiego na mecze we Francji.

MISTRZOSTWO HOKEJOWE ŚWIATA

W dalszym ciągu hokejowych mistrzostw świata w Pradze odbyły się następujące spotkania:

Ameryka—Łotwa 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Łotysze wykazali wielki postęp. Pierwszy mecz USA dał wynik sensacyjny.

Szwajcaria—Rumunia 8:1 (2:0, 1:1, 5:0). Trzecia tercja zadecydowała.

Kanada—Szwecja 3:2 (1:0, 1:2, 1:0). Gra obustronnie bardzo ostra. Kanadyjczycy nie zaimponowali. Bramkarz Szwedów słaby.

Czechosłowacja—Austria 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Gra równorzędna, przypadkowa bramka tuż przed końcem zawodów rozstrzygnęła o wyniku.

Ogólne wrażenie: faworyci rezerwują swe siły do dalszych spotkań półfinałowych i finałowych.

ZAWODY NARCIARSKIE W CAŁEJ EUROPIE

Na mistrzostwach narciarskich **Włoch** w kombinacji alpejskiej zwycięstwo wśród panów odniósł Chierroni a wśród pań Frida.

W biegu na 18 klm pierwsze miejsce zajął Severino Menardi w czasie 1:06 21,8. W biegu sztafetowym zwycięstwo odniosła drużyna z Mediolanu w czasie 2:16:52,4. W Maratonie wygrał Jakob Scalets w czasie 3:52:36.

Na mistrzostwach narciarskich **Rzeszy** bieg na 18 klm wygrał Bogner w czasie 1:14:53 przed Leupoldem.

W Nömme rozegrane zostały zawody narciarskie o mistrzostwo **Estonii**. Mistrzostwo w poszczególnych konkurencjach zdobyli: w biegu na 18 km Wello Kaaristo w czasie 1:11.38, w biegu na 30 klm Wello Kaaristo w czasie 2:09:56, w kombinacji norweskiej Tamm z notą 436,5.

ROZWIĄZANIE ZARZĄDU AUSTRIACKIEGO ZW. NARCIARSKIEGO

W związku z niedawnymi zajściami i demonstracjami hitlerowskimi na zawodach narciarskich w Karyntii, przewódca sportu austriackiego ks. Starhemberg rozwiązał zarząd austriackiego związku narciarskiego, mianując na jego miejsce nowy zarząd.

MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA—RUMUNIA

Komisja sportowa Polskiego Związku Lekkoatletycznego przyjęła propozycję Rumuńskiego Związku Lekkoatletycznego rozegrania meczu Polska-Rumunia w dniu 31 lipca. Mecz odbędzie się prawdopodobnie w Czerniowcach.

SPRAWA MECZU LEKKOATLETYCZNEGO POLSKA—FRANCJA.

Jak wiadomo międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska—Francja rozegrany zostanie w Warszawie w dniach 18 i 19 czerwca br. Komisja sportowa Polskiego Związku Lekkoatletycznego nie zgodziła się na propozycję Francuskiego Związku skreślenia trójskoku z programu zawodów, natomiast zgodziła się na włączenie biegu na 3 km z przeszkodami. Ustalono punktację w konkurencjach zwykłych: 5, 3, 2, 1, — w sztafetach 5, 2.

500 ZAWODNIKÓW STARTUJE W MISTRZOSTWACH NARCIARSKICH HARCERZY

W Zwardoniu rozpoczęły się pod protektoratem przewodniczącego ZHP wojewody Grażyńskiego ogólno-polskie harcerskie zawody narciarskie. Na zawody przybyło około 500 zawodników z całej Polski.

OLIMPIADA SPORTOWA BRYTYJSKIEGO IMPERIUM

Anglia niespodziewanie zajęła trzecie za Australią i Kanadą.

Dla uczczenia 150 rocznicy kolonizacji Australii przez Wielką Brytanię, zorganizowano w Sydney wielkie igrzyska sportowe o mistrzostwo brytyjskiego imperium. Zawody zgromadziły pełne reprezentacje Australii, Anglii, Kanady, Południowej Afryki, Nowej Zelandii, Szkocji, Walii, Indii Brytyjskich, Gujany, Rodezji, Jamajki, Nowej Funlandii, Północnej Irlandii, Cejlonu, Fidżi, Malty, Trynidadu, Hongkongu i wysp Bermudzkich — we wszystkich prawie dziedzinach sportu. Najwięcej zawodników wystawiła Australia (175), z Anglii przyjechało 75 zawodników. Igrzyska te odbywają się po raz trzeci. Pierwsze odbyły się w 1911 r. z okazji wstąpienia na tron króla Jerzego V. Po raz drugi zawody odbyły się w Londynie. Jak ustalono wówczas — mistrzostwa brytyjskiego Imperium odbywać się będą co 4 lata, w rok po olimpiadzie.

Na zawodach uzyskano szereg nowych rekordów.

Rząd rumuński przeciw „Żelaznej Gwardii"

Bukareszt, 13. 2. PAT. Decyzja gabinetu powzięta pod przewodnictwem patriarchy Mirona, by wezwać synod rumuńskiego Kościoła prawosławnego do zwolnienia wiernych z przysięgi o charakterze politycznym i wydanie książom zakazu przyjmowania podobnych przysięg, skierowana jest zupełnie wyraźnie przeciw „Żelaznej Gwardii", która od swych członków odbierała uroczystą przysięgę na wierność i posłuszeństwo.

Uroczystości te odbywały się zwykle w kościołach w obecności księdza, należącego do „Gwardii" Interwencja rządu i Kościoła przeciwko przysięgom, składanym w tych okolicznościach wypływa z powziętej przez rząd decyzji zahamowania rozwoju ruchu, kierowanego przez Codreanu. Te same motywy decydowały przy zawieszeniu autonomii uniwersytetu, w którym żywioły skrajne prowadziły bardzo ożywioną agitację.

Występy gangsterów amerykańskich w Polsce

Warszawa, 13. 2. (A) Donosiliśmy już o liście tajemniczych gangsterów, którzy domagali się od ks. Radziwiłła 50.000 zł. okupu, grożąc w razie odmowy porwaniem i zgładzeniem p. Suchestow. Wobec tego, że wysłanie tego okupu zbiega się z radiogramem policji amerykańskiej, który zawiadamia o ucieczce z więzienia chicagowskiego dwóch niebezpiecznych gangsterów, na których ślad natrafiono w Polsce, istnieje podejrzenie, że oni właśnie wysłali ten list. List do ks. Radziwiłła pisany był po angielsku dobrą angielszczyzną a treść listu pisana była przez osobę słabo znającą język polski.

Dalsze obrady zjazdu studentów ogólno-syjonistycznych

Lwów. 13. 2. (B) Pod przewodnictwem mgra Thalera ze Stryja toczyły się dziś w dalszym ciągu obrady H. A. Z., podczas których wygłosili przemówienia mgr. Schindler ze Lwowa oraz mgr. Rosthal z Krakowa o sytuacji ludności żydowskiej w Polsce. Z kolei wygłosili referaty mgr. Wolf z Krakowa i Pandowski z Warszawy. W godzinach popołudniowych dłuższe przemówienie wygłosił prezes kahału lwowskiego, dr. Ringel, który wskazał, że Polsce potrzebna jest inteligencja żydowska.

W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości podajemy, że w skład prezydium zjazdu wszedł mgr. Zimmermann z Krakowa.

Wieczorem odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez C. K. H. A. Z. Na konferencji tej zreferował sprawy organizacyjne H. A. Z. mgr. Schindler ze Lwowa, zaś o kwestii obrony praw ludności żydowskiej w Polsce mówił mgr. Rosthal z Krakowa.

Pożegnanie gen. Tokarzewskiego

Lwów, 13. 2. (B) Dziś odbyła się uroczystość pożegnania generała Tokarzewskiego, b. dowódcy O. K. we Lwowie, który został — jak wiadomo — przeniesiony na identyczne stanowisko do Torunia. Na dworcu kolejowym zebrało się kilka tysięcy osób, m. in. wszyscy członkowie związków kombatanckich, obrońców Lwowa, kilka pułków ze sztandarami i orkiestrą oraz wiele publiczności.

Wielkie nagrody pieniężne za wykrycie niebezpiecznych terrorystów arabskich

Narada wyższych oficerów garnizonów brytyjskich w Palestynie

Jerozolima 13. 2. (ŻAT) Pod przewodnictwem naczelnego dowódcy brytyjskich sił zbrojnych, gen. Wavella odbyła się trzygodzinna narada wojskowa z udziałem wyższych oficerów wszystkich rodzajów broni i lotnictwa. Na naradzie powzięto szereg wytycznych w sprawie dalszej akcji wojskowej przeciwko terrorystom arabskim. Łącznie z ostatnią listą 21 arabskich terrorystów i morderców, za wykrycie których przeznaczono nagrody w wysokości od 100—500 funtów, ogólna suma nagród, wyznaczonych za pomoc przy wykryciu i aresztowaniu najbardziej niebezpiecznych terrorystów, wynosi przeszło 100.000 funtów.

Do tej pory żadna nagroda nie została udzielona i akcja rządu na tej drodze nie dała wyniku. W kołach rządowych przypuszczają, że dopiero po reorganizacji policji, a w szczególności policji tajnej da się skuteczniej sparaliżować akcję terrorystów.

Czertok w Kairze

Kair, 13. 2. AT. W Kairze bawi obecnie kierownik resortu politycznego Agencji Żydowskiej, p. Czertok.

Pożyczka wewnętrzna dla Tel Awiwu

Tel Awiw, 13. 2. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej burmistrz Rokeach zakomunikował, że Urząd Kolonialny nie udzielił zgody na zaciągnięcie przez samorządą telawiwski pożyczki w wysokości 175.000 funtów, aczkolwiek Wysoki Komisarz Palestyny ustosunkował się pozytywnie do projektu pożyczki i jeden z banków był gotowy ją finansować.

Pożyczka miała być przeznaczona na roboty publiczne, jak budowę dróg, gmachów publicznych, parków i t. d. Burmistrz oświadczył, że magistrat rozważa obecnie kwestię pożyczki wewnętrznej, którąby sfinansowały niektóre banki telawiwskie.

Wyprawa p. Constantinescu po złote runo...

Paryż, 13. 2. (T) Prasa donosi, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać wizyty gubernatora rumuńskiego banku narodowego p. Constantinescu w Londynie, a następnie w drodze powrotnej z Anglii w Paryżu. Wizyta ta, jak informują w kołach politycznych, stałaby w związku z projektami finansowymi nowego gabinetu rumuńskiego, reflektującego w polityce finansowej na współpracę z rynkami finansowymi Londynu i Paryża.

Podróż p. Constantinescu została spowodowana oficjalnym zaproszeniem wystosowanym przez p. Montague Normana, gubernatora Banku Angielskiego. O ile chodzi o jego wizytę paryską, to zapewniają, iż p. Constantinescu odbędzie w Paryżu szereg rozmów z kompetentnymi przedstawicielami rządu i finansjery paryskiej.

Antyjapoński front na Pacyfiku

tworzy W. Brytania ze St. Zjednoczonymi i Holandią

Tokio, 13. 2. (R) Agencja Domei donosi z Singapore o przygotowaniach do uroczystego otwarcia brytyjskiej bazy morskiej. Na uroczystości przybyć ma ponad 12.000 osób. Przybędą również trzy krążowniki amerykańskie, co uważane jest za demonstrację przeciwko Japonii. Zaproszono również wiele delegacyj indyjskich i chińskich. Z pośród Japończyków został zaproszony jedynie konsul generalny w Singapore Okamoto, natomiast odmówiono karty wstępu japońskim dziennikarzom.

Komunikat Agencji Domei zarzuca W. Brytanii, iż zmierza wraz ze Stanami Zjednoczonymi i Holandią do utworzenia antyjapońskiego frontu na Pacyfiku, celem izolowania Japonii.

Generałowie niemieccy nie przebywają na terytorium austriackim

Urzędowe zaprzeczenie władz republiki związkowej

Wiedeń, 13. 2. (T) „Politische Korrespondenz" stwierdza wbrew pogłoskom, że władzom austriackim nic nie jest wiadomo, jakoby do Austrii mieli przybyć niemieccy generałowie i jakoby mieli oni prosić o pozwolenie na pobyt w Austrii.

Zaprzeczeniem tym rząd austriacki pragnie położyć kres pogłoskom na temat ostatnich wydarzeń politycznych w Niemczech oraz ich oddźwiękowi na terenie Austrii.

Zgon polityka kroackiego, Pavelica

Białogród, 13. 2. (R) Zmarł w Zagrzebiu znany polityk kroacki Pavelic, który odegrał wybitną rolę w czasie wojny światowej i bezpośrednio po niej. Był on m. in. członkiem delegacji, która w listopadzie 1918 r. wręczyła królowi Aleksandrowi rezolucję kroackiego komitetu narodowego, domagającą się połączenia Kroacji z Serbią.

Dziś odbył się jego pogrzeb, w którym wzięli udział król i członkowie rządu.

Minister Finlandii w Warszawie

Warszawa, 13. 2. PAT. Dziś przybył do Warszawy minister oświaty Finlandii p. Uno Yrjoe Hannula.

Adw. Szumański przeciw prok. Żeleńskiemu

Warszawa, 13. 2. (A) Adw. Szumański wniósł do sądu okręgowego skargę przeciwko prokuratorowi Żeleńskiemu, którego oskarżył o zniesławienie. W toku znanego procesu adw. Szumańskiego prok. Żeleński miał określić postępowanie adw. Szumańskiego jako tchórzowskie, i tym poczuł się dotknięty adw. Szumański.

—o—

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Polska potęgą w boksie amat.

Poznań. 9-ty międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Niemcy zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 10:6. Warto przy tym podkreślić, że w historii dotychczasowych spotkań jest to drugie zwycięstwo nad Niemcami i po raz wtóry w tej samej właśnie hali.

Zwycięzcami z Polaków byli: Sobkowiak, Koziołek, Czortek, Kolczyński, Chmielewski.

Polska zwycięża Rumunię 3:0

w hokejowych mistrzostwach świata kwalifikując się do półfinałów.

W niedzielę po hokejowych mistrzostwach świata w Pradze czeskiej Polska rozegrała mecz z Rumunią, bijąc ją zdecydowanie 3:0 (1:0, 2:0, 0:0).

Polacy przeważali przez cały czas. W trzeciej tercji nasi zawodnicy mają zapewnione zwycięstwo i nie wysilali się na podwyższenie wyniku.

Dzięki temu zwycięstwu Polacy zakwalifikowali się już do rozgrywek półfinałowych bez względu na wyniki dalszych spotkań.

W drugiej grupie

Anglia rozegrała mecz z Norwegią, odnosząc rekordowe zwycięstwo w stosunku 8:0 (2:0, 1:0, 5:0).

LITWA PRZEGRYWA Z WĘGRAMI 1:10 (0:2, 0:4, 1:4).

KANADA ZWYCIĘŻA AUSTRIĘ 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).

KATOWICKA DRUŻYNA SIATKÓWKI PRZEGRYWA W KRAKOWIE.

Drużyna siatkówki katowickiego KPW została pokonana przez Cracovię 2:1, a przez Olszę w stosunku 2:0.

MECZ ELIMINACYJNY W CHORZOWIE PRZED WYJAZDEM DO FRANCJI

Na stadionie Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Chorzowie odbył się w niedzielę mecz eliminacyjny 2ch teamów dla ustalenia drużyny na wyjazd do Francji. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem teamu A w stosunku 5:4 (2:2).

Po meczu ustalony został skład reprezentacji na wyjazd do Francji północnej następująco bramka Madejski (Pawłowski), obrona Giemza i Szczepaniak, pomoc Piec II, Nytz, Dytko, napad Piec I, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz, rezerwowi Góra, Michalski i Habowski. Wyjazd nastąpi w piątek wieczorem.

BOKSERZY SOKOŁA POZNAŃSKIEGO ZWYCIĘŻAJĄ WISŁĘ KRAKOWSKĄ

W rozegranych w dniu wczorajszym w Krakowie w hali Ośrodka W. F. zawodach towarzyskich bokserskich pomiędzy powyższymi zespołami zwyciężyła drużyna Sokoła poznańskiego zasłużenie w stosunku 11:3 pkt. Wyniki były następujące:

W wadze muszej Juszczyk (W) zremisował z Gąsiorkiem (S), w piórkowej Janowczyk (S) pokonał Marca II (W) w 3 rundzie przez techniczny k. o., a Rogalski (S) Bałuckiego (W), w lekkiej Gielnik (S) niezbyt zasłużenie Łukasika (W), w półśredniej Dankowski (S) Moszkowskiego (W), w średniej były mistrz Polski Majchrzycki (S), zupełnie niezasłużenie Powalskiego (W), przeciw czemu widownia remonstrowała, wreszcie w półciężkiej Żbik (W) pokonał Rogowskiego (S). Widzów 1500.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dużyr nocny lekarze: Dalietówna Z., Sarego 4, tel. 105-20; Cisek A., Wrocławska 11a, tel. 128-80; Haas W., Łobzowska 2, tel. 156-26; Geller J., Krakowska 21, tel. 116-76.

Dziś mają dyżur nocny apteki. Rynek gł 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Brodzińskiego 1, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Dlaczego idziemy na Kongres Samopomocy Żydów ?

Staraniem krakowskiego komitetu organizacyjnego Pomocy Żydom w Polsce odbędzie się dziś, w poniedziałek, dnia 14 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w wielkiej sali kahału

ZGROMADZENIE LUDOWE,

na którym p. dr Ignacy Schwarzbart referować będzie na temat: Dlaczego idziemy na Kongres Samopomocy Żydów w Polsce? Wstęp wolny.

Sprawa „Cara" na Radzie Miejsk.

Głośna swego czasu sprawa stosunków w spółce „Caro" była — jak wiadomo — badana przez specjalną komisję, wybraną przez Radę Miejską. Komisja ta ukończyła już swe badania.

Ponieważ w ciągu lutego ma się odbyć posiedzenie Rady m. Krakowa, celem zatwierdzenia zamknięć rachunkowych, nie jest wykluczone, że na tymże posiedzeniu Komisja przedłoży wynik swych badań.

Przyjazd insp. Klotta

Inspektor Pracy p. Klott przyjeżdża dziś do Krakowa gdzie weźmie udział w specjalnej konferencji, na którą zostali zaproszeni prezesi związków zawodowych w Krakowie,

Nowe władze Towarzystwa Ginekologicznego

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Krakowskiego Towarzystwa Ginekologicznego, na którym obrano przez aklamację po raz trzeci dotychczasowy Zarząd w osobach: prezes: doc. dr Szymanowicz Józef, wiceprezes: dr Niewola-Staszkowski Jan, sekretarz: dr Schwarz Stefan, skarbnik: dr Urzędowski Hieronim.

Endecka demonstracja stłumiona

Wczoraj w południe odbyło się w Podgórzu zebranie, zwołane przez tamtejszy oddział Stronnictwa Narodowego. Po zgromadzeniu endecy usiłowali urządzić demonstrację. Na miejsce przybył oddział policji, który aresztował kilkunastu demonstrantów endeckich.

Zasądzenie demonstrantów endeckich

Sąd starościński rozpatrywał sprawę czterech demonstrantów endeckich, którzy onegdaj wieczorem wznosili w Rynku gł. okrzyki antyżydowskie. Zostali oni zasądzeni: Antoni Marcinkowski i Maciej Bernacki po 14 dni bez względnego aresztu, Jan Rutkowski na 7 dni bezwzględnego aresztu i Stanisław Laska na 4 dni bezwzględnego aresztu.

Głód wiedzy

Drwal Karol, lat 35, drukarz bez zajęcia, zamieszkały w Bronowicach Małych został zatrzymany za kradzież 2-ch książek wart. 50 zł w czasie kupna w sklepie Leona Frommera przy ul. Floriańskiej 39. Książki odebrano i zwrócono właścicielowi.

Ś. p.

Dr MICHAŁ BERKOWICZ

adwokat

Zmarł po krótkich cierpieniach dnia 12 II. 1938 r. we Wiedniu, przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 15 II we Wiedniu, o czym w głębokim żalu pogrążeni zawiadamiają

ŻONA i CÓRKA

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych

Krew lała się w jatkach...

Szczurkowski Jan (lat 26), zam. w Piaskach Wielkich i Fraś Józef (lat 25) robotnik zam. w Piaskach Wielkich, zajęci jako stróże przy jatkach na Pl. Słowiańskim, będąc w stanie pijanym wszczęli między sobą kłótnię a następnie bójkę, w czasie której Fraś ugodził nożem Szczurowskiego w lewą łopatkę. Wezwane Pogotowie Ratunkowe Szczurowskiego przewiozło do szpitala św. Łazarza, zaś Fraś został zatrzymany przez organa policji.

AKCJA NA RZECZ JESZIWY W MIRZE.

W Krakowie bawi obecnie delegacja zarządu słynnej uczelni talmudycznej w Mirze (wojew. nowogródzkie) o której w swoim czasie pisaliśmy obszernie. Delegacja złożona z sekretarza jesziwy rabina J. D. Epsteina i rab. Lejzerowskiego przeprowadza akcję na rzecz remontu budynku tej głośnej jesziwy, która w ciągu całego wieku spełniła tak doniosłą rolę w życiu duchowym żydostwa, wydając cały szereg wybitnych autorytetów w dziedzinie wiedzy talmudycznej i judaistycznej.

—<>—

PRZESTĘPSTWA „SWOISTE" KOBIET

Na ten interesujący temat wygłosi referat p. mgr praw Rena Süsserówna na herbatce towarzyskiej WIZO, Szewska 4 we wtorek godz. 5.15. Goście mile widziani.

—<>—

„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID". Dziś 8-ma wiecz. Koło Syjonistyki prowadzi dr A. Kohane. Goście mile widziani.

—<>—

— Z „EZRY CHALUCOWEJ" Dziś posiedzenie Komitetu Lokalnego godz. 7.30 wiecz. ul. Grodzka 9.

—<>—

— PORADNIA PEDAGOGICZNA przy „Wizo" (Szewska 4) otwarta dziś, godz. 18—19.

—<>—

— HEBRAJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE zbiórka dziś Stradom 10, godz. 7.30 wiecz.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 14 bm.: W północnej części kraju duże rozpogodzenia, na pozostałym obszarze kraju przeważnie chmurno i miejscami śnieg, zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej. Nocą umiarkowany mróz, dniem na nizinach wzrost temperatury do 0 st. a w górach do —6 st. Słabe wiatry wschodnie. Przejrzystość powietrza dość dobra, tylko miejscami słabsza wskutek mgieł.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

ADRIA — ATLANTIC

Ważny dnia 14. II. Wyciąć i przedłożyć do wymiany

w Kolekturze Zw. Inwalidów Grodzka 59
w Perfumerii N. Meersanda św. Marka 20
lub w Adm. „N. Dziennika" Orzeszkowej 7.

Sukces „Czarodziejki" w Teatrze Żydowskim

Niezwykła reakcja publiczności na zapełnionych przedstawieniach w sobotę i niedzielę ubieg łą zapewnia pełne powodzenie wielkiemu fantastycznemu widowisku „Czarodziejki" według Gold fadena w opracowaniu Mangera. Publiczność opuszcza teatr pod wrażeniem mistrzowskiej kreacji Diny Halpern i Bożyka.

„Czarodziejka" powtórzona będzie w dniu dzisiejszym o godzinie 8. 45 wieczorem. Bilety w przedsprzedaży do nabycia przez cały dzień we firmie Fischhab ul. Grodzka 46.

WIECZÓR POLEMICZNY: GOLDFADEN—MANGER.

Zarząd Żyd. Tow. Teatr. urządza we wtorek dnia 15 bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu swym przy ulicy Stolarskiej 9 Wieczór dyskusyjny, celem wyświetlenia różnych problemów współczesnego teatru i życia żydowskiego, wyłaniających się na tle „Czarodziejki" Goldfadena — Mangera. W dyskusji zabiorą głos pp. dyr. Mazo z Warszawy, red. dr Kanfer, H. Weber i inni.

—<>—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach najniższych, pełna humoru i sentymentu komedia Molnara „Wielka miłość", z Zofią Jaroszewską. Jutro po cenach zniżonych „Gałązka rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego. W środę komedia muzyczna „Czemu kłamiesz najdroższa?"

— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ teatru im. J. Słowackiego będzie komedia „Sen wujaszka" według T. Dostojewskiego, w reżyserji Wacława Radulskiego.

Teatr żydowski

Poniedziałek: godz. 8.45 wiecz. „Czarownica"

Teatr im. J. Słowackiego

Poniedź. godz. 8 wiecz. „Wielka Miłość".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „W ogniu pocisków" (John Wayne) i „Poświęcenie" (Robert Taylor)
APOLLO: „Premiera" (Zaran Leander)
ATLANTIC: „Statek Niewolników" (Wallace Beery) i „Jego złota rybka" (Myrna Loy, William Powell)
BAGATELA: „Brutal" (Mac Langlen) i rewia „Hallo, tu dobry program".
PROMIEŃ: „Książę i żebrak"
SZTUKA. „W pułapce" (John Barrymore),
STELLA: „Diabły Dzikiego Zachodu"
UCIECHA: „Pod Paryżem" (Brian Aherne, Olivia de Havilland).
WANDA: „Motyl hiszpański" (Jeanette Mac Donald)

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych. I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.